Nr. 116. Niedziela, 20. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty zamianował profesora w trzeciem gimnazyum państwowem w Krakowie, Michała Nowosielskiego, okręgowym inspektorem szkolnym w VIII. klasie rangi dla okręgu szkolnego miejskiego we Lwowie.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Kazimierza Hanuscha z Bochni i Franciszka Bayera z Rawy ruskiej do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 maja.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefoniczne sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 18 b. m.)

Po uchwaleniu wniosku p. Kramarza i nagłości tego wniosku o wybudowanie nowej kliniki ginekologicznej czeskiego Uniwersytetu w Pradze, przystąpiła wczoraj Izba do dyskusyi nad oświadczeniem P. Prezydenta Ministrów.

P. Placzek wyraził nadzieję, że P. Szef gabinetu w równej mierze nie uwzględni żądań Niemców, jak nie uwzględnił żądań czeskich. Jeżeli ks. Hohenlohe ma zamiar zaprowadzić powszechne i równe prawo wyborcze, nie potrzebuje rozdzielać napiwków politycznych, gdyż stronnictwa i bez nich będą za tem głosowały.

P. Herzog uzasadnia odporne stanowisko wszechniemców wobec reformy wyborczej, proponowanej przez bar. Gautscha. Następnie wyraża mowca obawę, że Rząd obecny, tak jak poprzedni, za mało energii okaże wobec Węgrów. Dalej wspomina mowca o uchwale Koła polskiego, aby na posiedzenia w Kole dopuścić petersburskich członków Dumy Polaków. Gdyby Niemcy — powiada — zaprosili kolegów swoich z Rzeszy niemieckiej na posiedzenia, zarzuconoby im zaraz zdradę stanu.

Pos. Romańczuk oświadcza, że Rusini, mimo iż wskutek długoletnich smutnych doświadczeń są pesymistami, z góry ufają P. Prezydentowi Ministrów ze względu na sprawiedliwe traktowanie przez niego ich narodowości na Bukowinie. Rusini muszą spodziewać się, że ks. Hohenlohe na swem obecnem stanowisku zachowa te same zasady i metody i że je zastosuje wobec ciężko w Galicyi uciskanych Rusinów. Rusini muszą stanowczo domagać się traktowania na równi z innymi ludami. Mowca omawia dalej rzekomy ucisk Rusinów i pokrzywdzenie ich przy rozdziale mandatów i występuje energicznie przeciw pomnożeniu galicyjskich mandatów przy zupełnem pominięciu Rusinów. Reforma wyborcza musi być połączona z reformą administracyi; mowca zastrzega się gorąco przeciw rozszerzeniu galicyjskiej administracyi krajowej, w ogóle przeciwko rozszerzeniu autonomii krajowej w obecnej chwili: omawia stosunek do Węgier, a w końcu życzy P. Prezydentowi Ministrów, aby u wszystkich ludów w Austryi te same pozyskał sympatye, co na Bukowinie, może zaś to osiągnąć zapomocą równego i sprawiedliwego postępowania wobec wszystkich.

Zapisany do głosu p. Breiter utracił głos z powodu nieobecności w sali.

P. Choc wytykał wady projektu bar. Gautscha i polemizował z deklaracyą P. Prezydenta Ministrów. Mowca poruszył następnie sprawę projektowanej mimo protestów węgierskich wizyty cesarza Wilhelma w Wiedniu. Słowianie — mówił — muszą się mieć bardzo na baczności, ażeby szkoda, wynikła dla nich z tej wizyty, nie przeważyła korzyści z przybycia Najj. Pana do Pragi.

Potem posiedzenie przerwano, następne naznaczając na wtorek.

Pod koniec posiedzenia P. Minister obrony krajowej Schönaich odpowiadał na interpelacye, między innemi na interpelacyę p. Breitera, w sprawie rzekomych nadużyć szefa intendentury 11 korpusu, generała-intendenta Stöhra. Po rzeczowem przedstawieniu sprawy, mowca zaznaczył, że Ministerstwo wojny nie ma powodu do zmiany osoby szefa intendentury 11 korpusu, gdyż jego urzędowanie pod każdym względem jest wolne od zarzutu, a obwinienia przeciw niemu okazały się bezpodstawne i oparte były niewątpliwie na informacyach tendencyjnych w zamiarze uczynienia ujmy dobrej sławie, a nawet czci osobistej zasłużonego funkcyonaryusza.

*

Z komisyi reformy wyborczej.

Wczorajsze posiedzenie komisyi reformy wyborczej rozpoczęło się o godzinie 5 po południu. Zabrał na nim głos P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe i oświadczył, że zdanie swoje o reformie wyborczej już wypowiedział. Jednakże obecnie idzie mu nie o teoryę, jeno o praktykę, to znaczy o wybór drogi, na której reforma dojść ma do ustawodawczego urzeczywistnienia. W tym celu pożądane jest współdziałanie wszystkich stronnictw; mowca też w rokowaniach z niemi szczerze starał się o pojednanie sprzecznych dążności na linii środkowej. Jest więc nadzieja kompromisu, gdyż istniejące dotąd różnice nie są znów tak wielkie, ażeby chciał kto brać na siebie olbrzymią odpowiedzialność udaremnienia całej reformy. Faktycznie w tem starem Państwie przezwyciężono już znacznie większe trudności, niźli wspomniane różnice, w głównej swej istocie tylko cyfrowe. O cyfry reforma nie powinna się rozbić.

Uważam to — mówił ks. Hohenlohe — za pierwszy mój obowiązek, ażeby Rząd niezmordowanie starał się o przyjście do skutku kompromisu. Gdyby jednakże okazało się to niemożebne, wtedy sam z własnemi wystąpię propozycyami przed komisyą.

Wniosek posła Steina, ażeby, z powodu oświadczenia P. Prezydenta Ministrów, odroczyć posiedzenie — odrzucono, po przemówieniu posła Adlera, który zwrócił uwagę, że dałoby to pozór, jakoby komisya chciała tylko przewlec obrady. Przystąpiono więc do dalszego ciągu dyskusyi generalnej.

Bar. Malfatti oświadczył, że jego stronnictwo jest za gruntowną i demokratyczną reformą wyborczą nietylko do Rady państwa, lecz także do Sejmu. Następnie mowca podnosił żądania Włochów, mianowicie w sprawie pomnożenia liczby posłów w Tyrolu, w Pobrzeżu i utworzenia włoskiego okręgu wyborczego w Zadarze, dalej ażeby Włosi dalmatyńscy mieli także swoją reprezentacyę. Mimo braków wszelkich i wadliwości projektu, są Włosi za przejściem do dyskusyi szczegółowej, gdyby jednak odrzucono ich poprawki, będą głosowali przeciwko reformie.

P. Herold przedstawił zapatrywania posłów wszechniemieckich z poza grupy Schönerera. Mowca uważa projekt bar. Gautscha za niemożliwy do przyjęcia, gdyż nie uwzględnia interesów niemieckich. Następnie p. Herold domagał się wyodrębnienia Galicyi.

P. Susterszic oświadczył, że Słoweńcy nigdy nie zgodzą się na wyodrębnienie Galicyi. Słoweńcy są za powszechnem i równem głosowaniem i uważają to za dziwne, że właśnie Niemcy i Włosi, którzy na niem najlepiej wyjdą, są mu przeciwni.

P. Mikołaj Wasilko oświadczył, że naród ruski oddawna jest za powszechnem głosowaniem, na teraźniejszy jednak projekt bez zmian nie mogą Rusini zgodzić się, gdyż wedle mowcy jest on rabunkiem, popełnionym na narodzie ruskim.

P. Stein zapytał P. Prezesa gabinetu, czy z powodu reformy wyborczej lub i z in-

---

57)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XI.

(Ciąg dalszy).

Widziała, że w uczuciach narzeczonego tkwi pierwiastek siły i bolu, przypisując to wszakże nie różnej głębokości natur, lecz chwilowemu powikłaniu okoliczności, próbowała ból łagodzić miękkiem dotknięciem swej dłoni.

Dusza mężczyzny bywa tak często niezłożoną, a pomimo pozorów hartu chciwą pieszczoty i ukojenia, że się pannie posłannictwo jej zazwyczaj udawało.

Lipowiecki po chwilach zwątpienia chciał kochać i duszy swej nie dręczyć. Pragnął ufać jej i wierzyć, wierzyć, wierzyć....

Wierzył więc i.... był szczęśliwy, gdy tylko Lena chciała tego.

A chciała zawsze, ilekrotnie zastawał pp. Sieniawskich samych w domu, obowiązki zaś przyjmowania innych gości i maskowania przed nimi stosunku swego do Lipowieckiego, nie krępowały każdego jej słowa i spojrzenia. Oswobodzona od tych więzów, stawała się uosobieniem wdzięku, tkliwej, rozmarzonej i kochającej kobiety. Rozumiała doskonale, że chwile owe, to najcudowniejszy czar jej życia, piła też ze spienionego jego puharu całą poezyę uczucia, wszystkie gorące słowa miłości, wszystkie odurzające jej wybuchy, jakie tylko dały się ująć w wykwintne ramy salonowego zbytku i nieskazitelnej dystynkcyi.

Czy dwa te warunki nie zabijały szczerości i prawdy, nad tem, zrosła z formami narzuconemi jej przez matkę, nie próbowała się zastanawiać.

I dziś więc przyrzekła narzeczonemu, że mu poświęci godzin parę, czekała na niego wśród oranżeryjnych kwiatów i krzewów, na ulubionym swym tarasie.

Cała spowita w blado-różowe muśliny, rozszywane pajęczemi koronkami, przez które przeglądało również różowe jej ciało, wyciągnięta na niskim, biegunowym fotelu, wypoczęta, świeża jak kwiat majowy, odsunęła książkę i szafirami oczów swych mierzyła białe obłoczki na błękitnem tle nieba.

Olbrzymi feniks, zbratany z wachlarzową latanią, rzucał delikatny cień na lica jej, opromienione aureolą złocistą, podnosząc właściwy im wyraz rozmarzenia. Zbytkowne otoczenie, doskonale zharmonizowane z postacią kobiety, nadawało jej cechę cieplarnianej rośliny, stworzonej wyłącznie do ozdoby salonów, a obcej realnym warunkom życia. Charakter ten nosiło tu wszystko od zacisznego, kwiatami strojnego tarasu, do stolika zastawionego winem i owocami, na srebrnych koszach, od pani Sieniawskiej, zagłębionej opodal w „Figarze“, do *dolce far niente* tej pięknej, kosztownie ubranej istoty, która błyskając na serdecznym paluszku, wielkim brylantem Lipowieckich, pamiętającym już kilka pokoleń, czekała spokojnie narzeczonego.

Na progu, dzielącym salon od tarasu, stanął w tej chwili Stanisław. Blady, wyczerpany pracą i gorączkowym jej pospiechem, zmęczony upałem, a strawiony parodniową tęsknotą i walką z własnemi uczuciami, wyglądał wśród otoczenia tego, jak żywy dysonans, jak rozbitek życiowy, rzucony przez ironię losu na oazę spokoju, dobrobytu i błogiego ukojenia.

Zatrzymał się i ogarniając wzrokiem całość tego obrazu, uderzony został, nie po raz pierwszy zresztą, kontrastem, jaki on z dolą jego stanowił.

— Oranżeryjna roślina, kwiat salonów i zbytku — pomyślał z goryczą. — Jakżeż mógł on, z szumem w głowie i oczami zaczerwienionemi od pracy, on, który z pospiechu, aby tu być prędzej, obiadu nawet nie jadł, stanąć w zbiedzeniu swem obok tej ślicznej, kosztownie ubranej kobiety, obok tego uosobienia: wypoczynku, dobrobytu i swobody.

Gorycz ustępowała jednak zachwytowi. Wszak owa królowa, spowita w koronki i muśliny, to była jego Wiosna, radość jego oczów i życia!.. Krew gorąca uderzyła mu z serca ku licom, ścierając z nich bladość poprzednią, głębokie rozradowanie błysnęło w oczach, których moc magnetyczna kazała Lenie odwrócić nagle głowę.

Spojrzenia ich spotkały się i — oderwać już od siebie nie mogły.

Źrenice zatonęły w źrenicach z mocą, która dla niego aż bolesną się stała.

Nie drgnęli z miejsca. On tylko zbladł napowrót tak, że krew, zbiegając do serca, rysom kredową nadała barwę. Ona, coraz różowsza, w zorzę rumieńca zmieniła się cała.

Gwałtowny, suchy chrzest papieru zbudził ich do rzeczywistości. To wielki arkusz *Figara* wysunął się z rąk pani senatorowej, uderzając o kamienną posadzkę. Czar prysnął....

Oczy narzeczonych rozbiegły się, źrenice Leny bowiem pierzchnęły, jak spłoszone gazele.

— Ach, ten upał! — jęknęła pani Sieniawska i powstawszy, wyprostowała się, a nie widząc Lipowieckiego, stojącego w cieniu prostej, *empire* portyery, drugiemi, bliższemi siebie drzwiami weszła do salonu.

Było to hasło do zwykłej drzemki.

Młodzi nadspodziewanie pozostawali sami.

Lena, nie zmieniając pozy, cała malowniczo przegięta na biegunowym fotelu, oczami pobiegła znów ku Lipowieckiemu, obie ku niemu wyciągając dłonie.

On, niepomny już uwag poprzednich, z blaskiem wielkiej radości w bladych rysach przyklęknął obok fotelu tego, ręce jej do ust tuląc.

Wzruszona, miała przez chwilę pokusę na szyję mu je zarzucić. Formy jednak zwyciężyły, zwyciężyło bóstwo, przed którem bito zawsze pokłony w domu Sieniawskich.

Lena cofnęła się nieco. Oczy jej tylko patrzyły wciąż, nie już z upojeniem, lecz z wyrazem słodyczy i tkliwości, w piękne, pomimo bladości swej, oblicze Stanisława. Ręka jej dotknęła z pieszczotą jego czoła.

— Pan znów przepracowany, — mówiła z żalem. — Czy warto targać w ten sposób siły?

— Warto, bo to dla naszej przyszłości, — odparł gorąco. — Zresztą nie praca działa na mnie gnębiąco, lecz brak ciebie, Leno, brak twego widoku. Znów dwa dni napróżno przychodziłem tutaj. Ty nie pojmujesz ukochana, czem jest taka samotność ducha, gdy ciało przykute do biurka a myśl idzie ślad w ślad za tobą, w nieustannej, krwawiącej się tęsknicy serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych powodów, poczynił posłom czeskim jakie przyrzeczenia, zwłaszcza co do wewnętrznego czeskiego języka urzędowego i co do czeskiego Uniwersytetu na Morawach.

P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe odpowiedział: „Mam zaszczyt oświadczyć, że pomiędzy posłami czeskimi a mną nie stanęła żadna umowa. Zresztą, w sprawie rokowań, powołuję się na moje oświadczenie, że celem ich było doprowadzenie do kompromisu i że pragnę działać w tych rokowaniach, jako szczery pośrednik. Gdyby przyjść do tego miało, ażebym w komisyi wystąpił z własną propozycyą, uczynię to w sposób najwzględniejszy i oczywiście każdy z panów będzie miał sposobność zająć odpowiednie wobec tych propozycyj, stanowisko".

Z kolei zabrał głos dr. Bobrzyński. Mowca oświadcza, że do gruntownego, na statystycznych datach opartego zbicia wywodów posła Wassilki będzie sposobność w dyskusyi szczegółowej, ale teraz już musi mowca wskazać na dowolność przesłanek tego posła. Wogóle przeciwstawianie Galicyi wschodniej, zachodniej pod względem siły podatkowej nie jest słuszne; byłoby słuszne, gdyby miasta jak Lwów, Kołomyja, Stanisławów, Tarnopol, które płacą może połowę wszystkich podatków z Galicyi wschodniej, wyłącznie były zamieszkałe przez Rusinów; gdyby cała wielka własność z rolniczym przemysłem i t. d. należała do Rusinów. Faktycznie jednak nie należy przeciwstawiać siły podatkowej Galicyi wschodniej — takiejże sile Galicyi zachodniej, ale o ile to możliwe siłę podatkową ludności ruskiej — sile podatkowej Polaków. Gdy miastom przypada jeden mandat na 30.000, a wsiom na 80 do 100 tysięcy mieszkańców, jest to specyalnością przedłożenia, a nie jakąś specyalnością Galicyi; z tego w żaden sposób zarzutu czynić nie można Polakom. Drugie założenie, jakoby Rusini powinni mieć 22 mandatów według istniejącej ordynacyi wyborczej niema również uzasadnienia w faktach. W chwili, gdy Rusini z 8 mandatów dochodzą do liczby 27 mandatów, a liczba mandatów polskich obniża się, mówić o pogwałceniu Rusinów jest wogóle niespodziewaną konsekwencyą.

Podniesione ze strony polskiej przeciw przedłożeniu obawy dotychczas nie zostały rozproszone. Polacy uznają konieczność reformy wyborczej w kierunku powszechnego, tajnego i co należy podkreślić — bezpośredniego prawa głosowania. Objawili oni już przedtem swe przekonania i teraz powtarzają, że będą głosowali za przejściem do szczegółowej rozprawy, ale pod warunkiem, że podniesione przez nich zdania i życzenia będą uwzględnione przez Rząd i komisyę. Najgłówniejszem z tych żądań jest podwyższenie liczby mandatów dla Galicyi i rozszerzenie samorządu. Jeżeli Galicyi już nie podług liczby głów wymierzono liczbę mandatów, to przynajmniej nie można stawiać jej w tyle po za tymi krajami, które pod względem kultury i siły podatkowej nie mają pierwszeństwa przed Galicyą. W sprawie rozszerzenia samorządu będzie w szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o zmianie państwowych ustaw zasadniczych postawiony wniosek, celem omówienia i powzięcia w tej mierze uchwały przez komisyę. Również zapowiada mowca, że w szczegółowej rozprawie pojawi się wniosek w sprawie zastępstwa mniejszości. Podział na okręgi wyborcze musi naturalnie doznać zmiany, skoro liczba mandatów będzie podwyższona. W tym względzie stronnictwo mowcy będzie trwało przy strzeżeniu narodowego stanu posiadania. Inne wnioski, które będą postawione, będzie stronnictwo mowcy traktowało zupełnie przedmiotowo, głosując za nimi, o ile odpowiadać one będą jego wewnętrznemu przekonaniu i interesom kraju. Odnosi to się zwłaszcza do sprawy pluralnego prawa wyborczego. Ogólny szablon dla królestw i krajów nie da się wprost przeprowadzić, gdyż w stosunkach ich zachodzą jaskrawe różnice. Mowca kończy oświadczeniem, że stronnictwo jego w razie, jeżeliby żądania polskie zostały odrzucone, zastrzega sobie wniesienie votum mniejszości i dopiero wówczas zaznaczy swe stanowisko wobec przedłożenia, uchwalonego przez komisyę.

Po przemowach pp. Pergelta i Widmanna, oświadczył p. Grabmayr, że mimo, iż jego stronnictwo jest przeciwne równości prawa wyborczego, będzie głosowało za przejściem do rozprawy szczegółowej, gdyż nie jest wykluczone, że tylko w dyskusyi szczegółowej będzie można osiągnąć poprawę przedłożenia w duchu konserwatywnym.

P. Kramarz wywodził, że w przedłożeniu widzi upośledzenie narodu czeskiego. Dlatego też tylko wtedy będzie mógł głosować za tem przedłożeniem, jeżeli poczynione w niem zostaną poprawki w imię sprawiedliwości. Mowca głosować będzie za przejściem do szczegółowej rozprawy i zastrzega sobie zajęcie stanowiska w obec propozycyj Rządu.

P. Stein (wszechniemiec) wnosi przejście do porządku dziennego nad ustawą o reformie wyborczej. Wniosek ten odrzucono i uchwalono następnie 36 głosami przeciw 2 (w imiennem głosowaniu) przejście do dyskusyi szczegółowej. Za przejściem do szczegółowej rozprawy głosowali posłowie: Abrahamowicz, Adler, Bartoli, Bobrzyński, Byk, Choc, Cipera, Derschatta, Dzieduszycki, Gessmann, Głąbiński, Grabmayr, Gross, wszechniemiec Herold, Hruby, Ivcevic, Kienmann, Kramarz, Loecker, Malfatti, Parish, Pastor, Pergelt, Plantan, Ploj, Stürgkh, Šustersic, Starzyński, Steiner, Stransky, Tollinger, Wassilko, Wastian, Widmann, Zavorka, Zaczek.

Przeciw głosowali Wszechniemcy Malik i Stein. Nieobecnych na posiedzeniu było 10 członków komisyi, z których tylko jeden nieobecność swą usprawiedliwił.

Przewodniczący komisyi Marchet wskazał, że ze względu na złożone na początku posiedzenia oświadczenie ks. Hohenlohego, zapowiadające poczynienie zmian w przedłożeniu, niemożliwą jest rzeczą rozpocząć przed poznaniem tych zmian dyskusyi szczegółowej, ponieważ zaś P. Prezes gabinetu wprawdzie oświadczył, że o zmianach tych powiadomi komisyę, ale oznaczonego terminu, kiedy to nastąpi, nie podał, nie może przewodniczący wyznaczyć terminu następnego posiedzenia komisyi i zawiadomi o niem posłów w drodze piśmiennej.

Zaczem posiedzenie zamknięto.

Z pod berła rossyjskiego.

Adres Rady państwa.

„Wolą W. Ces. Mości zreorganizowana Rada państwa składa W. Ces. Mości wyrazy wiernej podzięki za łaskawe słowa powitalne do reprezentacyi ludu, przez co Rossya weszła do rzędu państw parlamentarnych. Przez łaskawe słowa W. Ces. Mości został nowym instytucyom wskazany kierunek, w którym mają postępować. Rada państwa przystępując obecnie do spełnienia wskazanych przez W. Ces. Mość zadań, ma cały naród przed oczyma i poświęci wszystkie siły swe na usługi drogiej ojczyźnie z wiarą w świetną przyszłość przekształconej, niepodzielnej i nieograniczonej Rossyi. Wobec swej gorliwej gotowości współdziałania z Dumą spodziewa się Rada państwa, że nowe ustawodawcze ciała, przejęte miłością ojczyzny, połączą swe siły, celem przywrócenia porządku i pokoju w państwie, celem zaprowadzenia powszechnej oświaty ludowej i w obronie praw i wolności narodu, które mu mają służyć do rozwoju wszystkich sił twórczych kraju, do podniesienia dobrobytu wszystkich klas ludności, zwłaszcza licznej klasy włościańskiej.

Rada państwa jest przejęta silnem przekonaniem, że zaprowadzenie zasad samorządu, zastosowanego do właściwości licznych ludów naszej rozległej ojczyzny w miejscach, gdzie go dotąd brak, przyczyni się do stworzenia wzmocnionej i dobrej organizacyi cywilizowanego państwa na sławę W. Ces. Mości i na pożytek wolnych obywateli państwa rossyjskiego. Wielkim i niezapomnianym będzie dla Rossyi dzień, w którym za inicyatywą W. Ces Mości utorowana została droga, opierającej się na prawie wolności i porządkowi. Od wieków wszystkie wielkie wydarzenia historyczne w Rossyi utrwalają się w pamięci narodu przez akty łaski jej władców wobec więźniów i zbrodniarzy. Jakkolwiek Rada państwa jest przejęta głębokiem oburzeniem na zbrodniarzy, którzy do politycznej walki wnieśli burzę i pożogę, uznaje jednak nadzwyczajną ważność obecnej chwili i postanowiła przedstawić do wspaniałomyślnej decyzyi cara los tych, którzy czy to wskutek nieprzepartego pędu chcieli przedwcześnie uzyskać swobodę albo przy obronie porządku przekroczyli granice nakreślone przez ustawę, ale przytem nie naruszyli ani życia, ani mienia bliźnich.

Przystąpiono niezwłocznie do dyskusyi nad projektem adresu.

Hr. Witte w dłuższej przemowie przyłączył się do tego projektu adresu, który wyraża przekonanie, że Rada państwa powinna iść razem z Dumą, gdyż tylko na tej drodze naród dojść może do oczekiwanych reform. Bez jedności, pomiędzy czynnikami ustawodawczymi, osiągnięcie tego celu będzie niemożliwe. Hr. Witte oświadczył się bezwarunkowo za amnestyą, gdyż amnestya zapewni spokój; jednakże walki ani owych nienawiści, które są prawdziwą przyczyną rewolucyi, amnestya nie usunie. Z mowy jednego z posłów do Dumy, można wnioskować, że właściwym celem rewolucyi jest chęć zniwelowania klas i majątków a urzeczywistnienie tego przeraziłoby świat cywilizowany. Historya podaje mało przykładów, ażeby amnestya zapobiegła rewolucyi, natomiast więcej, że nie dała oczekiwanych rezultatów. Jedynym środkiem uspokojenia społeczeństwa może być poszanowanie mienia i życia osób prywatnych, a nadto wiedzy, ustaw i kultury. Tutaj zaś dobry przykład dać powinni ci, którzy żądają amnestyi. Pierwsi niechaj oni dadzą dowód sprawiedliwości. Mimo jednak, że mowca nie przywiązuje zbytnich nadziei do amnestyi, sądzi, że należy ją przyznać w granicach nienaruszających podstaw państwa: może ona objąć tych, którzy zostali w błąd wprowadzeni, którzy są niewinni, lub cierpieli więcej, niż zasłużyli. Mowca zgadza się na amnestyę w granicach

---

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Czy Maurycy mógł z czystem sumieniem oskarżać tylko okoliczności? Nie: zastanowiwszy się szczerze, przeszłość go potępiła. Widział się winnym lekkomyślności, słabości; winnym, że zgodził się na wyjazd, chociaż mógł przewidzieć, że środków zabraknie mu niedługo; winnym, że przyjął bez żadnych widomych dowodów tłómaczenia Edyty, których niedokładność łatwo mu było zrozumieć; winnym, że się zgodził, pod wpływem jej pieszczot, na używanie teraźniejszości, nie zastanawiając się nad przeszłością i przyszłością; winnym nareszcie, że uległ jej prośbom, gdy upierała się wymagać od niego całego roku wyrzeczenia się wszystkiego, roku szczęścia, roku lenistwa, bezczynności i nikczemności.

I jasno mu się przedstawiło, że jeżeli dba o swój honor, ratunek może mu przyjść tylko ze strony rodziny. Bez współudziału rodziny czuł się zgubiony, gdyż nie jest w stanie i pewnie długo jeszcze nie będzie w możności zwrócić tych pieniędzy, z których żyć nie chciał, ale jeżeli poprosi o pomoc rodziny, ona go wyratuje. Jakby mogła nie wyratować? Czyż nie dotykał jej wstyd z jego powodu? A ponieważ dotykał, to znaczy, że on, Maurycy, miał obowiązki dla tej rodziny, której się wyrzekł haniebnie.

Duma oddalała go od ojca. Ale matka będzie jego powierniczką. Poprosi ją o sumę potrzebną, aby się oswobodzić. To było najbardziej naglące. Trzeba przedewszystkiem odzyskać szacunek dla samego siebie.

Zdecydowawszy się na to, wrócił spiesznie do hotelu i napisał do pani Roquevillard. Właśnie skończył list i rzucił na pocztę, gdy Edyta wróciła. Zobaczył ją na końcu alei i był prawie zdziwiony, ujrzawszy ją tak prędko, gdyż tak bardzo daleko był od niej przez tych kilka godzin. Od roku, zajmowała wszystkie jego chwile, każde uderzenie serca do niej należało. Czyż by tak rychło miała już być zdetronizowana? Tymczasem, podbiegła ku niemu i rzuciła mu się w ramiona. Z przerażeniem chodziła po wybrzeżu, szukając go. Płakała długo na jego piersi, on się rozczulił i przez chwilę utonęli bez pamięci w szczęściu, o którem wiedzieli, że jest skazane na zagładę.

Od tej chwili nie rozmawiali już o przeszłości. On czekał na odpowiedź na swój list. Ona o nic go już pytać nie śmiała, ale podwoiła starań, aby mu się podobać. Wzrok jej zmienił się teraz nieco. Nie miał już w sobie nic wyzywającego, ani nadmiernie ruchliwego. Obawa utracenia ukochanego uczyniła ją pokorną i uległą, bezsilną i czułą. Wyszukiwała lektury i rozmowy, które lubił najlepiej. Odgadywała, jakie melodye najbardziej mu się podobają, gdy grała na fortepianie. On też obchodził się z nią z największą dobrocią. Oboje jednak z niejakim przymusem używali tego serdecznego i spokojnego odrodzenia jakby ich stosunków. Porozumienie te było bez przekonania, bez zaufania wzajemnego, bez wesołości.

Dzień 2 listopada wyjątkowo okrutny był dla nich. Pragnąc swobodniej oddać się wspomnieniom o rodzinie, które w dniu zadusznym bardziej niż kiedy były żywe, Maurycy chciał wyjść z domu sam jeden, ale Edyta błagała, aby mogła mu towarzyszyć. Zgodził się na to bez przyjemności i podczas gdy się ubierała, wyszedł poczekać na nią na Mont sacré.

Z hotelu Belvédère dochodziło się tam w kilka minut. Wierzchołek Mont sacré pokryty jest gęstym lasem drzew sosnowych, modrzewiowych, kasztanowych i pinii parasolowatych, pomiędzy któremi kryje się tu i ówdzie, na nierównym gruncie, dwadzieścia kapliczek św. Franciszka z Asyżu. — Z pomiędzy tych kapliczek o rozmaitych stylach, młodzi ludzie wybrali sobie piętnastą z rzędu, która, jak niesie tradycya, miała być wzniesiona według planu rysowanego przez Michała Anioła. Jest ona cylindrowych kształtów, z elegancką kopułką i portykiem, który opiera się na szeregu drobnych granitowych kolumienek. Przypominała im Kalwaryę Lemenc, gdzie wyjazd ich został zadecydowany. Arkady lekkich sklepień w około galeryi, wznoszącej się na kilku schodach, służyły niejako za ramy każdemu widokowi z kolei: ukazywały się inne kapliczki wśród zieleni, to znowu jakaś studnia, albo znowu pomiędzy gałęziami szmat nieba, tafla jeziora, albo wyspa Saint Jules, którą można było porównać z wysoką dzwonnicą na przodzie, do jakiegoś wielkiego statku pancernego, rozbitego na miniaturowem jeziorze. Prawie każdego wieczora przychodzili tutaj posiedzieć.

Pomimo blasku słońca, jesień dokonywała swego dzieła. Drzewa i krzaki zmieniły barwę: jedynie grupy pinii zachowały swoją nienaruszoną zieloność wśród morza bladego złota.

Stojąc pomiędzy dwiema kolumnami, Maurycy czekał niecierpliwie. Edyta nadeszła, nie mówiąc ani słowa. Mało z sobą rozmawiali ostatnimi czasy. Zakłopotana tem milczeniem obróciła się patrząc na znane widoki. Z rozdętemi nozdrzami i naprężonymi nerwami, cała drżąca, wydawała się uosobionym, śmiercionośnym wdziękiem jesieni. On nie mógł oderwać oczu od tej twarzy, której może nigdy nie podziwiał spokojną, ale zawsze ożywioną jakąś namiętnością. Od razu zauważył zmiany, jakie w niej zaszły. Powrotna młodość, wolność, przyjemności, dzieła sztuki zwiedzane w podróży, wszystko to wpłynęło korzystnie na jej rozwój. Wyjeżdżała z sercem przepełnionem nieokreślonemi pragnieniami, a teraz, wyszlachetniała. Nigdy jeszcze nie zdawał sobie tak dokładnie sprawy z rozwoju jej wdzięku. Doznawał z tego powodu rozpaczliwej rozkoszy, czując teraz lepiej swoją stratę.

Uczuła na sobie wzrok Maurycego, uśmiechnęła się do niego i szerokim ruchem ręki wskazała horyzont, jakby zagarnąć go chciała.

— To wszystko piękniejsze teraz niż dawniej.

Nie mógł się powstrzymać, aby nie wyjawić jej ostatniej swojej myśli:

— Ty także jesteś piękniejsza.

Ten niespodziewany komplement zdziwił ją.

— Doprawdy?

— Tak. Spojrzyj na drzewa. Są teraz lżejsze, jak gdyby uwolnione od niepotrzebnego ciężaru. Pomiędzy gałęziami dalszy teraz widok się roztacza W twoich oczach jeszcze większą głębię się widzi.

— Aż do serca?

— Aż do serca.

Uśmiechnęła się myśląc o wszystkiem, czego młody człowiek nie rozumie w sercu kobiety.

— Gdzie pójdziemy? — spytała.

— Na cmentarz, jak wszyscy dzisiaj.

Zanim się weszło na cmentarz w Orta, trzeba było przejść przez nieuprawne pole, które dawniej wchodziło w skład cmentarza a teraz było opuszczone. Mogiły na tem polu były już prawie niewidoczne: nic nie wskazywało ich istnienia, nie było ani krzyżów, ani napisów, ani żadnych już prawie wyniosłości. Z powodu dni zadusznych, nieznane jakieś ręce poumieszczały tu i ówdzie snopy chryzantemów, które to pole w ogród zmieniały.

Edyta z Maurycym zatrzymali się w tej zagrodzie otoczonej kasztanowemi drzewami. Liście trzymały się drzew bardzo słabo: wystarczyłby podmuch wiatru, aby drzewa ogołocić. Z nastaniem wieczora zerwał się rzeczywiście chłodny wietrzyk i złote liście padać zaczęły, kręcąc się chwilę w kółko w powietrzu. Jeden z liści padł na kapelusz młodej kobiety.

Ten ślad zniszczenia, przy owej twarzy z tak zdrową cerą, przy ognistych oczach i kształtach, które choć nieruchome, posiadały cechę pełni życia, do reszty zawrócił głowę młodzieńcowi, który i bez tego mocno był dziś podniecony.

Gdy milczał ciągle, ukazała mu chryzantemy.

— Piękne kwiaty — rzekła.

I oboje pomyśleli sobie, że pod tymi kwiatami śmierć się ukrywa. Mimowolnym odruchem obejrzeli się na szeregi drzew, które ich na pół przysłaniały, zbliżyli się do siebie i ucałowali się na grobach. Szczęście ich już nie było żywe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jakie jej adres naznacza. Następnie hr. Witte wytykał braki projektu adresu.

Rada Państwa wybrała Polaków do następujących komisyj: do komisyi, która ma opracować odpowiedź na mowę tronową, Woyniłłowicza; do opracowania regulaminu rady Korwin-Milewskiego; do komisyi sprawdzenia wyborów Aleksandra Tyszkiewicza.

Z Królestwa Polskiego wybrani zostali do Rady państwa pp.: Stanisław Gawroński, Leopold bar. Kronenberg, Józef Ostrowski, Konstanty Przewłocki, Eustachy Dobiecki i Antoni Napiórkowski.

W Dumie

obrady nad częścią adresu, tyczącą się amnestyi, rozpoczęły się dyskusyą nad wnioskami, odnoszącymi się do jasnego określenia grup osób, które mają być objęte amnestyą, zwłaszcza tych, które popełniły przestępstwa polityczne i religijne, oraz brały udział w rozruchach agrarnych.

P. Stachowicz proponuje, aby adres uzupełnić odezwą do ludu, wyrażającą nadzieję, że polityczne morderstwa ustaną. Mowca powiada, że nie byłoby to potępieniem morderstw, ale tylko wyrazem życzenia, aby w odnowionej Rossyi przywrócić spokój (Oklaski).

P. Rodiczew wywodzi, że byłby gotów zgodzić się na słowa Stachowicza, nie sądzi jednakowoż, aby było rzeczą ustawodawczego zgromadzenia wypowiadać pośrednio potępienie zbrodni. Jeśli się potępia morderstwa, to należy również potępić wyrzucanie pieniędzy państwowych. Sprawa ta należy do sądów. Zadaniem Dumy jest zażegnać przestępstwa przez usunięcie powodów, które je wywołały. Następnie wśród burzliwych oklasków Izby przedstawił mowca wszystkie czyny rządu, które dały powód do popełnionych zbrodni.

P. Boczarow proponuje, aby w adresie dano wyraz: „przez Dumę przekonaniom wiernych poddanych“.

Nabokow oświadcza, że adres jest programem przyszłych czynności Dumy i nie może w sobie mieścić wszelakich oświadczeń przekonań.

Po podjęciu posiedzenia, dokonała Duma trzeciego czytania adresu w ostatecznej redakcyi.

Hr. Heyden (prawica) składa oświadczenie, że nie może głosować za adresem i opuszcza salę, za nim wychodzą Stachowicz, ks. Wołkoński i trzech innych posłów.

Poczem — jak to już wczoraj donosiliśmy — adres jednogłośnie przyjęto.

Nabokow wnosi, aby prezydent, obaj wiceprezydenci i sekretarz otrzymali polecenie podania adresu do wiadomości cara.

W sprawie amnestyi,

której ogłoszenie oczekiwane jest dnia dzisiejszego, pisze petersburski korespondent *Czasu:* Uzyskana amnestya mieć będzie cały szereg dobroczynnych skutków. Pierwszy: zbliży Dumę do cesarza i cesarza do Dumy. Drugi: da siłę Dumie wobec rewolucyi, bo pokaże użyteczność Dumy. Trzeci: wprowadzi Dumę na ubity gościniec legalnej pracy.

Z tych względów ludzie chłodni nawet twierdzą, że zupełna amnestya politycznych przestępców jest koniecznością.

Sądzą oni, że to uspokoi lud roboczy, pozbawi agitatorów głównych argumentów i trzeźwiąco podziała na sumienie inteligentnej Rossyi, która musiała widzieć dotychczas nawet w terorystach bohaterów o wolność. W każdym razie Dubasowy, Karłowy i Wejhardty, wolni i na stanowiskach, dla tej inteligentnej Rossyi są stokroć winniejszymi przestępcami, aniżeli zabójcy ministrów i żandarmów.

Wielu straszy tylko jedna rzecz w ogólnej amnestyi: wypuszczenie dzikiego chłopstwa, skazanego za rabunki i morderstwa agrarne.

Z jego listu powtarzamy nadto ustęp, malujący nastrój

w komisyi adresowej:

Są tam przedstawiciele „wszystkich zorganizowanych grup“. Jest i trzech Polaków: ks. Drucki Lubecki, p. Stecki i hr. Tyszkiewicz. Ta komisya wygotowała długi adres do tronu w jeden dzień. Oczywiście stało się to możliwe dzięki temu, że w samej partyi kadeckiej adres ten przygotowano już oddawna. Wsadzono też weń bez skrupułów cały program kadecki.

W programie tym niema autonomii Polski. Była ta autonomia, kiedy „kadeci“ obawiali się, iż będą mniejszością, może garstką w Dumie; kiedy szukali sobie pomocy i głosów na wsze strony, sypiąc obietnice i zobowiązania: kiedy w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i innych miastach przechodzili do Dumy przy udziale polskich głosów. Gdy przyszedł pierwszy termin wypłaty zobowiązań, dłużnik odwraca się od wystawionego najformalniej wekslu. W komisyi projekt wstawienia życzenia autonomii polskiej zyskuje trzy głosy! Dlaczego tylko trzy? tylko polskie? „Kadeci“ sprawę autonomii odsuwają, bo jest niewygodną. Chłopi, „partya pracy“, autonomii nie pojmują. A reszta? Reszta, to październikowcy, umiarkowani konstytucyonaliści rossyjscy, którzy nie chcą autonomii formalnie i w programach swoich to wstawili; reszta, to wreszcie przedstawiciele narodów Rossyi: Litwini, Łotysze, Ukraińcy, Tatarzy, którzy mówią Polakom: Wam mają dać autonomię, a nam nie?! Wszyscy, albo nikt....

»Kadeci« a polska deklaracya.

Naczelny organ stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, *Riecz* pisze o polskiej deklaracyi:

Takie postawienie kwestyi wyprowadza ją daleko po za granice wszystkich tych układów o „autonomii“, które prowadzono pomiędzy przedstawicielami polskiej i rossyjskiej opinii publicznej. Rozszerzając bez żadnych poprzednich układów z nami ramy tej dyskusyi, posłowie polscy popełniają ogromny błąd polityczny. Zawracają politykę polską na tę drogę „restauracyi“, na której niejednokrotnie doznawała ona ciężkiej porażki, a równocześnie pozbawiają swych przyjaciół możności popierania swych postulatów w pełnym zakresie. Mybyśmy chcieli widzieć w tych posłach spadkobierców, *mutatis mutandis*, realnej polityki Wielopolskiego; zamiast tego spotykamy się z sukcesorami romantyzmu politycznego Andrzeja Zamoyskiego.

Aluzye do opieki prawa międzynarodowego należą do najmniej zręcznych stron deklaracyi polskiej. Ta gwarancya historyczna nie jest pod względem formalnym dostateczną. Artykuł traktatu wiedeńskiego pomiędzy Rossyą i Austryą, Rossyą i Prusami obiecuje Polakom tylko *une répresentation et des institutions nationales, réglées d'aprés la mode d'existence politique que chacun des gouvernements auquel ils appartiendront, jugera utile et convenable de leur accorder.* Lecz pomimo braków formalnych tych praw, co w przeszłości dały Polakom te usiłowania oparcia się o prawa międzynarodowe, te — według trafnego wyrażenia margr. Wielopolskiego: „łachmany, w które nas stroiła litość Europy, lecz które nie były w stanie przykryć ran naszych“?

Teraz te „łachmany“ nietylko nie są w stanie przykryć choć w części ran Polski, lecz mogą je nawet bardziej rozranić. Ten, kto dziś mówi, że kwestya polska jest kwestyą międzynarodową, ten nie jest jej przyjacielem, lecz wrogiem: albowiem rzeczą jest jasną dla każdego, iż ze względu na stosunki międzynarodowe — mamy na myśli Niemcy — dla rozwiązania kwestyi polskiej mogą wyniknąć same tylko trudności.

Oto, dlaczego jesteśmy zdania, że deputowani polscy, po spełnieniu swego obowiązku względem własnego stronnictwa, nie będą nalegać na to, iż głos ich jest głosem całego narodu polskiego, a zwłaszcza będą wystrzegać się tego, aby dowodzić „konieczności autonomii Polski, co do której my się z nimi godzimy, „nieprzedawnionemi i świętemi prawami“, wypływającemi z dawnego prawa państwowego i traktatów międzynarodowych. Argumentacyą tego rodzaju stworzą tylko trudności i swej własnej i naszej sprawie, a — odnośnie do pewnych okoliczności — trudności te mogą całkiem popsuć sytuacyę, dziś bardzo pomyślną dla poważnego i szerokiego załatwienia kwestyi autonomii Królestwa Polskiego.

»Kadeci« a partya włościańska.

Stosunki pomiędzy posłami włościańskimi, tworzącymi grupę „pracujących“, a partyą „kadetów“ zaostrzyły się na gruncie reformy agrarnej.

Wśród włościan rozpatrywany jest obecnie projekt reformy agrarnej na zasadach obowiązkowego wywłaszczenia gruntów gabinetowych, apanażowych i prywatnych bez indemnizacyi ich wartości nie przez włościan, lecz przez skarb. W zamian za to włościanie będą opłacali nieuciążliwy podadek amortyzacyjny.

Projekt ten różni się w wielu punktach i jest wogóle radykalniejszy od projektu reformy agrarnej, opracowanego przez III. zjazd „kadetów“ i obecnie nawet znacznie rozszerzonego na posiedzeniach komitetu centralnego i frakcyi parlamentarnej. Wogóle grupa włościańska, pod naciskiem swych przywódców, zajmie prawdopodobnie w Dumie stanowisko bardziej opozycyjne, niż „kadeci“.

Sprawa rozbrojenia.

Francuscy apostołowie powszechnego pokoju przerazili się konkurencyi angielskiej w głoszeniu paradoksów o rozbrojeniu i rozpoczęli działać na własną rękę. P. d'Estournelles de Constant napisał do ministra marynarki list, poddający mu myśl, aby inicyatywę w rozbrojeniu wzięła Francya. P. d'Estournelles, który dużo odbył podróży z zamiarem szerzenia po świecie idei pokoju bez wybitnych zresztą rezultatów, obiecuje Republice w zamian za poruszenie sprawy rozbrojenia sympatyę, a nawet entuzyazm innych ludów. Najwięcej i przedewszystkiem liczy na entuzyazm Stanów Zjednoczonych. Tymczasem ze Stanów właśnie odezwał się donośnie głos, podnoszący z naciskiem, że sir Edward Grey oświadczając imieniem *Foreign Office* skłonność rządu do wysunięcia Anglii na czoło ruchu antimilitarnego, mówił tylko o ograniczeniu zbrojeń lądowych, nie zaś morskich, stanowiących rdzeń potęgi angielskiej. P. d'Estournelles de Constant zaś zaadresował swój list do p. Thomsona, zamiast ucieszyć nim ministra wojny p. Etienne.

Ale tworząc wogóle tego rodzaju dokument, pokojowy senator francuski dał dowód, że mózg jego lubuje się w ideologicznych rozmyślaniach aż do zupełnej utraty zdolności liczenia się z faktami. Lecz sam już przegląd prasy niemieckiej mógłby zbawiennie wpłynąć na odwrót autora listu w kierunku trzeźwości. Ta prasa nie czyni różnicy między zbrojeniami na lądzie i morzu. Myśl zaś o zmniejszeniu jednych i drugich traktuje z jednakowemi drwinami. W tej chwili w Berlinie uchwala się podatki na wybudowanie nowej floty. Równocześnie odnawia administracya wojskowa w Niemczech swój materyał artyleryjski. Od granicy francuskiej do bałtyckiego morza, terytoryum germańskie jest jednym wielkim warstatem wojskowym, złożonym z arsenałów i koszar.

Francya, która wszystkie upokorzenia lat ostatnich zawdzięcza karygodnemu zaniedbaniu gotowości wojennej, zawinionemu przez ministrów, którzy byli albo lekkomyślnymi ludźmi, albo złymi Francuzami, popełniłaby na sobie zbrodnię, zaczynając od siebie propagandę za rozbrojeniem. Po ostatnich zajściach w objętej bezrobociem Francyi północnej jest myśl o rozbrojeniu nietylko chimerą, na parodoksach opartą, ale nadto zaślepieniem, groźnem dla kraju. P. d'Estournelle de Constant popełnił swoim listem coś gorszego, aniżeli zwykłą lekkomyślność i wziął na siebie w obec swojego narodu rolę złego, szkodliwego, nieuczciwego doradcy.

KRONIKA.

Lwów, 19 maja.

— **Kalendarz.**
Niedziela (20 maja):
Bernarda. — Bronimira. — Zn. cz. Kresta.
Wschód słońca o godzinie 3·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·57 po południu.
Poniedziałek (21 maja):
Heleny Król. — Przesławy. — Joana Boh.
Wschód słońca o godzinie 3·45 rano, zachód słońca o godzinie 6·57 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, ciepłota niezmieniona, skłonność do burzy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jakób Laufer, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Referaty wygłoszą: prof. Ulanowski i dr. Sobieski.

— **Posag.** JE. P. Namiestnik nadał posag w kwocie 240 koron z fundacyi dr. Jana Frieda im. Arcyksiężniczki Gizeli, Julii z Maksymowiczów Ciepkowej, sierocie po gospodarzu włościańskim, Dmytrze Maksymowiczu z Rudna, w powiecie lwowskim, która w kwietniu 1906 zaślubiła Maryana Ciepko, włościanina z Rudna.

— **Odczyt** p. Heleny Sołtysowej „O poszanowaniu pracy“ odbędzie się w poniedziałek 21 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali przy ul. Ossolińskich l. 8 — I. piętro. Wstęp wolny.

Tamże odbędzie się w środę, 23 b. m. również o 6 wieczorem walne zgromadzenie członków „Eleuteryi“, celem wyboru delegatów na zjazd do Tarnowa (3 i 4 czerwca b. r.).

— **Jarmark krajowy.** Na placu powystawowym rozpoczęła się już budowa pawilonów. Z górę 30 firm wystąpi z osobnymi pawilonami. W wystawie wezmą udział obok najpoważniejszych firm także i najdrobniejsi rękodzielnicy, a reprezentowane będą na niej prawie wszystkie działy wytwórczości krajowej, i tak: wyroby tkackie, sukiennicze, koszykarskie, rymarskie, nożownicze, ślusarskie, wagi najrozmaitszego typu, wyroby chemiczne, z papieru, przybory szkolne, kasy ogniotrwałe, wyroby pończoszkowe, jubilerskie i złotnicze, szewskie, stolarskie.

Kilimy, bilardy, wyroby ze szkła, konfekcya męska i damska, futra, wyroby przemysłu domowego, kartonowe, trawienie szyb, wódki, czernidła, mydła, przybory toaletowe, latarnie, pompy, hydranty, hafty kościelne i. td. Zgłoszenia napływają jeszcze wciąż, wobec czego okaże się prawdopodobnie potrzeba zajęcia pod jarmark daleko większej przestrzeni, niż poprzednio projektowano.

Długi miejskie. Komisya dla kontroli długów miasta odbyła onegdaj posiedzenie, na którem poleciła prezydyum miasta przedłożenie zapotrzebowania zaciągnąć się mających pożyczek na cele inwestycyjne, jak tramway konny i elektryczny i t. p., jakoteż przedłożenie planu konwersyi długów $4\frac{1}{2}$ prc. z pożyczki $6\frac{1}{2}$ milionowej.

Przeniesienie szkoły z »Bourlardówki«. W myśl uchwały Rady miejskiej, prezydyum miasta w porozumieniu z inspektoratem szkolnym okręgowym zarządziło przeniesienie nauki dziatwy ze szkoły im. Klementyny Tańskiej (w „Bourlardówce“) do budynku szkoły im. św. Elżbiety przy ul. Zielonej. Nauka rozpocznie się tam już od poniedziałku i odbywać się będzie w godzinach od 3 po południu do 7 wieczorem.

Końskie mięso we Lwowie traci swą początkową popularność. Jeden sklep już zamknięto, a wybój koni, dawniej wcale znaczny, obecnie bardzo zmalał; w pierwszych miesiącach bito 8 do 10 koni dziennie, obecnie biją przeciętnie 4 konie, co wystarcza dla konsumcyi nietylko miejscowej, ale i prowincyonalnej.

— **Stowarzyszenie przemysłowe introligatorów,** powroźników, szczotkarzy i t. d, odbyło przedwczoraj doroczne walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania wydziału za rok 1905 i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, uchwalono podwyższyć taksę wpisową dla majstrów na 120 koron. Omawiano z kolei obszernie sprawę założenia przy stowarzysz niu magazynu surowych materyałów i przekazano tę sprawę komisyi, złożonej z pięciu członków. W dalszym ciągu uchwalono, aby w wigilię Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy we wszystkich pracowniach introligatorskich kończyła się praca o godzinie 3 po południu. — W końcu powzięło jeszcze zgromadzenie uchwałę, aby korporacya przystąpiła do Stow. bursy dla uczniów rękodzielniczych w charakterze członka z wkładką roczną w kwocie 50 koron i przeznaczyło kwotę 100 koron tytułem jednorazowej subwencyi na rzecz Związku samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców.

△ **Znikł bez śladu.** Jedenastoletni Antoni Tomczak, syn dozorcy realności przy ul. Krasickich l. 10, wyszedłszy jeszcze przed tygodniem z domu swych rodziców, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na przechodzącą pasażem Andriollego Eufemię Steperowa spadł wczoraj na głowę z otwartego okna I. piętra wazonik z kwiatem i pokaleczył ją tak silnie, że musiała opatrywać ją stacya ratunkowa.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Kopernika l. 4 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie przez zażycie sporej dozy jakiegoś kwasu, 18-letnia służąca Franciszka Kneszówna.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po wypłukaniu żołądka, odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Pijarów l. 50 skradziono p. Zofii Lubeczko znaczną ilość bielizny.

Aresztowano posługaczkę Józefę Bodakową pod zarzutem kradzieży 136 koron na szkodę p. Ernestyny Kripsowej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 4.

Podczas popołudniowej drzemki skradziono p. Witoldowi Wyczyńskiemu z mieszkania przy ul. Żulińskiego l. 11 *a)* srebrny zegarek z monogramem W. W. i całem nazwiskiem wygrawirowanem wewnątrz koperty.

Kilkanaście sztuk bielizny i 6 kolorowych krawatek skradziono Maryi Vogel, kasyerce kawiarnianej.

Podczas komersu w Domu narodnym skradziono p. Bohdanowi Wachnianinowi jasnobronzową zarzutkę, wartości 50 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marya Baćić, w 18 roku życia; Teodor Lampika, strażnik miejski, w 53 roku życia.

— **Obchód stulecia gimnazyum w Brzeżanach.** Dziś, w sobotę, przyjadą do Lwowa delegaci komitetu zajmującego się obchodem jubileuszu stulecia gimnazyum w Brzeżanach i pragną osobiście widzieć się z przebywającymi we Lwowie byłymi uczniami tegoż gimnazyum, którzy to ostatni, jeśli interesują się tym jubileuszem, raczą przybyć w podanym wyżej dniu do restauracyi hotelu francuskiego o 9 godzinie wieczorem.

— **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** Obrady zjazdu delegatów Tow. wzajemnych ubezpieczeń — jak donoszą z Krakowa — zagaił p. Męciński, poczem referent rady nadzorczej p. Mieczysław Urbański przedłożył sprawozdania z czynności działu ogniowego i gradowego, a p. Stanisław Dydyński sprawozdanie z działu życiowego. Referenci postawili wnioski udzielenia dyrekcyi absolutoryum, przyznania 10.000 koron tytułem funduszu dyspozycyjnego na cele humanitarne i

przyjęcia do wiadomości rozdziału czystego zysku. Po ożywionej dyskusyi, w której brali udział delegaci: Gromnicki, Bzowski, Horoch, dr. Ernest Adam, Michejda i Łukaszewski, stawiając różne postulaty i rozpatrując sprawozdania, udzielał wyjaśnień dyrektor-referent Paszkowski i członek rady nadzorczej dr. Ernest Lipowski. Ostatecznie uchwalono wnioski, przedłożone przez referentów rady nadzorczej.

Na popołudniowem zebraniu wybrano członkiem rady nadzorczej z m. Lwowa prezydenta Michała Michalskiego, a członkiem eksterytoryalnym dr. Antyma Nikorowicza. Następnie przyjęto sprawozdanie rady nadzorczej o wnioskach delegatów zeszłorocznych. Rezolucyę dr. Ernesta Adama w sprawie działu życiowego przekazano radzie nadzorczej. Obrady zakończono o godzinie pół do 8 wieczorem. Po pierwszem posiedzeniu odbyła się w „Grandhotelu" wspólna uczta.

— Ogromna nędza. Wdowa po zasłużonym człowieku, który przez lat 25 z górą pracował wśród nas i umarł na stanowisku, zostawiając żonę bez żadnego zaopatrzenia, znajduje się w ostatniej nędzy. Ciężka niemoc nie pozwala jej zarobkować po za domem, a jedyny środek do życia: maszyna do robót trykotowych, stanowiąca ratunek przed śmiercią głodową dla schorowanej staruszki i młodziutkiej jej siostrzenicy-sieroty, uległa zepsuciu. Dzisiaj więc kołaczemy do tak ofiarnego zwykle naszego społeczeństwa z wezwaniem przyjścia z pomocą prawdziwej nędzy i prawdziwemu nieszczęściu. Nowa maszyna kosztować będzie 300 koron, lecz nie wątpimy, że kwota ta do paru tygodni zebrana zostanie. Z naszej strony jak najgoręcej polecamy wdowę-kalekę względom czytelników *Gazety Lwowskiej* i pośredniczymy w zbieraniu składek.

— Śmierć 13 osób od piorunu. — W uzupełnieniu wczorajszej depeszy, podajemy, co z Koniakowa ad Mistrzowice na Szląsku piszą o tem do *Dziennika Cieszyńskiego*: Straszna burza rozszalała tu dnia 17 b. m. Właśnie odbywał się po południu pogrzeb chałupnika ś. p. Macieja Farnego. Gdy smutny obrządek miał się ku końcowi, zaciągnęło się niebo czarnemi chmurami, lunął deszcz, zerwał się wiatr, na świecie aż pociemniało. Panujący mrok rozjaśniały ustawiczne błyskawice. Padające pioruny siały zaś wokoło trwogę i zniszczenie.

Ludzie, uczestniczący w pogrzebie, poczęli się chronić szybko do kaplicy, która w ten sposób cała zapełniła się. Wszyscy stali, jeden obok drugiego, gęsto stłoczeni.

Nagle wśród ciągłego huku grzmotów zajaśniało nad strwożoną garstką ludzi, skupionych w tem nikłem schronieniu, jeden najstraszniejszy huk i naraz jakby śmierć z kosą przeleciała po kaplicy. Wszyscy obecni padli na ziemię. Było to uderzenie piorunu — w skutkach swych straszne.

Po przejściu burzy podniosło się kilku, ale 13 osób pozostało w spokoju, zasnęło już na wieki.

— Długowieczność. W Raranczy, na Bukowinie, zmarł w tych dniach zarobnik Jan Bilik, w 114 roku życia.

Kronika prowincyonalna.

§ Burza. Z Sanoka donoszą do jednego z pism krakowskich: We czwartek o godzinie 2 po południu zerwała się gwałtowna burza. Cała Posada Olchowska zalana. Ruch w fabryce wagonów wstrzymany, ponieważ w warsztatach stoi woda. Tor kolejowy również stoi pod wodą.

§ Kradzież w urzędzie pocztowym. W urzędzie pocztowym w Płuchowie koło Złoczowa skradziono w tych dniach z przesyłki, wysłanej z Krakowa do Płuchowa, złoty zegarek, a równocześnie znikł ztamtąd pomocnik pocztowy Dymitr Brodziński. Zawiadomiono natychmiast o kradzieży władze, a onegdaj aresztowała policya Brodzińskiego w Krakowie. Brodziński przyznał się do kradzieży.

§ Pożar fabryki. W Mikuszowicach — jak donoszą z Białej — spłonęła onegdaj wieczorem fabryka szpagatu Rudolfa Wagnera. Ogień, jak przypuszczają, został podłożony.

Kronika zagraniczna.

* Austryacka wystawa w Londynie. Wczoraj po południu księstwo Walli z dziećmi zwiedzili austryacką wystawę, oprowadzani przez austro-węgierskiego ambasadora.

* Trzęsienie ziemi. Z Catanzaro telegrafują: W Martirano i Confienti (w południowych Włoszech) dało się wczoraj o 9 rano uczuć dwukrotnie silne trzęsienie ziemi. Wśród ludności powstała panika.

* Chińska ciekawość. W ostatnim zeszycie *Misyj Katolickich* opowiada jeden z misyonarzy zajmujące rzeczy z życia Chińczyków. Między innemi dowiadujemy się także o sposobie, jak szczególach co do prasy chińskiej. Bardzo ważną n. p. rolę grają w każdem piśmie „odpowiedzi od redakcyi". Chińczycy są bardzo żądni wiedzy, zwłaszcza, o ile nauka nic nie kosztuje, to też korzystają wprost w nadmiernej mierze z tej sposobności zapytywania redakcyi o wszelkie możliwe kwestye. Każdy listonosz przynosi stosy listów z zapytaniami, napisanych na żółtym, czerwonym, białym, szarym papierze. Pytania te bywają nieraz wcale zabawne i dlatego autor rozprawki przytacza kilka z nich z pisma *Weipao*, wychodzącego w Zi-ka-wei. Oto kilka przykładów: „Dlaczego Europejczycy chodzą z laską?" — Jaki jest właściwie cel wyścigów konnych?" — „Ilu jest biskupów?" — „Co się stało z ciałem Mojżesza?" — „Ilu ludzi było od stworzenia świata?" — „Czy to prawda, że istniał Darwin?" — „Ile wynoszą ela wszystkich 58 cywilizowanych państw?" — Każda odpowiedź dana przez redakcyę jest impulsem do nowych zapytań, a więc: „Ile waży słońce?" — „Dla czego język francuski jest językiem dyplomatów?" — „Pan Li-ku chciałby wiedzieć, dlaczego szkło przepuszcza światło, a zatrzymuje elektryczność?" „Pan Li prosi o wytłómaczenie zagadki, czemu ten sam oddech, który roznieca ogień, gasi płomień świecy" itd. itd. Aby odpowiedzieć na te wszystkie pytania, „człowiek prowadzący pędzel" (redaktor) musiałby być chyba wszechwiedzącym. Na szczęście Chińczycy nie są zbyt wymagający i nie obrażają się bynajmniej, jeżeli braknie odpowiedzi, ani też nie zrażają się tem do nowych zapytań.

Naczelnym redaktorem Weipao jest — jak się dowiadujemy z artykułu — ks. Jan Baptysta P'e z zakonu OO. Jezuitów, Chińczyk z urodzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru.

(A. W.) P. Irena Solska przybyła do Lwowa, zaproszona przez dyrekcyę teatru na występy gościnne w „Eros i Psyche" Jerzego Żuławskiego. Połączono tu dwie atrakcye: sztukę, która od pierwszej chwili pojawienia się na naszej scenie cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem, czego najlepszym dowodem jest jej 25 z rzędu przedstawienie i występy artystki, której talent rozwinął się najświetniej, najczystszym zajaśniał blaskiem w roli Psyche, jak gdyby dla ni-ej stworzonej, dla niej napisanej.

P. Solska jest bezprzecznie najdoskonalszą interpretatorką sceniczną Psychy. Postać ta owiana tchnieniem poezyi, poezyą tą przepojona jak najpiękniejsza pieśń, — na scenie weszła się w życie, staje się uroczem zjawiskiem, pełnem światła i barwy, dzięki talentowi p. Solskiej, dzięki jej intuicyi i inteligencyi artystycznej.

Dzisiejsza Psyche pozostała wierną pierwotnej swej kreacyi. Gra p Solskiej nie utraciła żadnej z poprzednich zalet. Niektóre wysubtelniła jeszcze, podkreślając je wyraziściej, nadając pewnym momentom roli akcenty nowe, twórcze, które są świadectwem ciągłego rozwoju jej talentu. Była przytem, jak dawniej, zjawiskiem malarskiem. Zachowała to samo poczucie pozy, plastyki smukłej swej postaci i gestu. I stała znów, na oczach widowni, jak żywy posąg, u stóp marmurowych kolumn aleksandryjskiego pałacu — u stóp krzyża, w drugim i trzecim obrazie...

Publiczność witała p. Solską owacyjnie, darząc ją po każdej odsłonie oklaskami i wywołując kilkakrotnie. Artystce wręczono także kilka bukietów i upominek. Dawne węzły szczerej sympatyi i uznania przetrwały widocznie rozłąkę.

W roli Blaksa wystąpił p. Szymborski. Objął trudną tę rolę po ś. p. Romanie, a grał ją podobno po jednej próbie. Ciężkie i niewdzięczne to zadanie dzierżyć po Bekwarku lutnię, tem cięższe — zwalczyć świeże jeszcze wspomnienia świetnej kreacyi Blaksa na naszej scenie. P. Szymborski nie dorównał jej wprawdzie, okazał jednak, że potrafi opracować ową postać bardzo sumiennie i samodzielnie, zdobywając się w niektórych scenach na akcenty bardzo szczere i silne.

W roli Erosa wystąpił gościnnie p. Maryan Andruszewski, artysta teatru krakowskiego, obdarzony dźwięcznym, modulacyjnym głosem, deklamator przytem poprawny i rutynowany.

W obsadzie pomniejszych ról zaszły pewne, chociaż nie zawsze dla dawniej zgranego doskonale zespołu — korzystne.

»Świat«, na nową modłę zakrojony tygodnik warszawski, w którym ilustracye są ściśle związane z tekstem, i wybornie go uzupełniają, zyskuje sobie z każdym numerem coraz większą popularność, coraz większą sympatyę czytelników. W nr. 19, ostatnim, przedewszystkiem zwraca uwagę artykuł Lucyana Rydla p. t. „Juliusz Słowacki na scenie warszawskiej". Do ciekawych bardzo drobiazgów należą: „Najmłodszy Kraków artystyczny"; Stanisława Maciejowskiego obrazek wiejski „Miłość"; Bartoszewicza „Konstytucya w szkołach litewskich" i Al. Kraushara „Echa warszawskie stracenia Ludwika XVI. w Paryżu". — Doba obecna znajduje w *Świecie* wierne odzwierciedlenie, wszak aktualność, to najwybitniejsza cecha wydawnictwa. O doskonałej jego ilustracyjnej stronie pisaliśmy już niejednokrotnie.

Odkrycie rzeźby Michała Anioła Buonarottiego. *(D)* We Florencyi znalazło się w tych dniach nowe dzieło Michała Anioła. Jestto model z gliny zmięszanej z innemi substancyami, który leżał, niepoznany, w sali gipsów w Instytucie sztuk pięknych. Odkrycie zawdzięcza się dr. fil. A. Gotczewskiemu z niemieckiego Instytutu Historyi Sztuki we Florencyi. Dr. Gotczewskiemu ułatwiły rozpoznanie torsu poszukiwania, jakie kilku innych członków tegoż Instytutu przedsięwzięło przy badaniu grobowców Medyceuszów i rzeźb Michała Anioła, które, jak wiadomo, nie zostały dokończone. W inwentarzach medycejskich z połowy XVI. wieku znaleziono wzmianki o bronzie Michała Anioła, przedstawiającego bóstwo rzeczne. Mały bronz ten znajduje się w muzeum Bargello (we Florencyi). Jeden z niemieckich rzeźbiarzy dostrzegł prawdopodobieństwo między tym bronzem a niemniej równie większym modelem, złożonym w sali zipsów, a inny członek Instytutu znalazł wzmiankę z XVI. wieku, że w r. 1583, niejaki Bartłomiej Ammanati podarował Akademii Sztuk Pięknych model torsu z gliny roboty Michała Anioła, jaki mu ofiarował wielki książę Kuźma Medyceusz. Tors ten został więc teraz przeniesiony do Muzeum Narodowego w pałacu Bargello, gdzie zajął miejsce obok innych utworów Michała Anioła.

Z teatru donoszą: P. Irena Solska wystąpi jeszcze dwa razy we Lwowie, t. j. w niedzielę w „Eros i Psyche" Żuławskiego i we wtorek w znakomitej komedyi Włodz. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" w roli Heleny, którą kreowała we Lwowie. Poprzednia wyborna obsada ról, która tej komedyi zdobyła w zeszłym sezonie pierwszorzędne powodzenie, pozostaje bez zmiany. „Tyrolka", operetka Eyslera, będzie najbliższą nowością w dziale lekkiej muzyki. Próby pod kierunkiem pp. Słomkowskiego i Lelewicza, odbywają się codziennie z nadzwyczajną energią. „Tyrolka" w ubiegłym sezonie zimowym graną była w Wiedniu p. t. „Die Schützenliesel" z takiem samem olbrzymiem powodzeniem, jak swego czasu „Słodka dziewczyna", a to już powinno ją korzystnie zarekomendować publiczności lwowskiej.

Główne role w tej nowości wykonują p-nie: Miłowska, Łopatyńska, Kasprowiczowa, — pp. Malawski, Lelewicz, Kosiński, Sawicki i Krotochwil.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, po cenach zniżonych „Chopin" opera w 4 aktach J. Orefice. Występ M. Mokrzyckiej-Pilarz, M. Collignon-Szymańskiej, W. Malawskiego, A. Okońskiego i W. Paszkowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Panna praczka", operetka w 3 aktach R. Raimana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krak.

W poniedziałek, (wznowienie), „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach z prologiem J. Helmesbergera.

We wtorek, „Lekkomyślna siostra" komedya w 4 aktach Włodz. Perzyńskiego. — Trzeci i ostatni gościnny występ Ireny Solskiej.

We środę, „Sztygar", operetka w 3 aktach K. Zellera.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha.

Do biografii Adama Mickiewicza.

W kwietniowym zeszycie rossyjskiego miesięcznika *Byłoje*, znajdujemy nigdzie niewydany dotychczas list Adama Mickiewicza do szefa żandarmeryi, A. Benkendorfa, napisany w styczniu 1829 roku. List ten, w przekładzie z oryginału francuskiego przytoczonego w *Byłoje*, brzmi:

„W końcu r. 1823 byłem aresztowany przez wileńską policyę i w ciągu siedmiu miesięcy zamknięty w więzieniu, gdzie mnie traktowano jak kryminalnego przestępcę. W piątym miesiącu swego więzienia, byłem po raz pierwszy i ostatni badany przez komisyę, która miała za zadanie przeprowadzić śledztwo co do istnienia tajnych towarzystw wśród studentów Uniwersytetu wileńskiego. W jakiś czas później rzeczona komisya uznała, że będąc jeszcze studentem Uniwersytetu wileńskiego, należałem do towarzystwa literackiego, złożonego z 5—7 członków, którego istnienie nie trwało dłużej niż 2 lata, w r. 1817 i 1818 i któremu komisya śledcza nie przypisywała żadnego celu politycznego; równocześnie jednak uznano, że nie należałem do innego towarzystwa studentów, złożonego z więcej niż 100 członków, którego początek odnosił się do r. 1820 i w którem sama komisya znalazła jedną tylko winę — *miłość narodu* (podkreślenie oryginału, *przyp tłóm.*), nie mówiąc nigdy, jak i dla czego jest ona zakazaną. Na skutek tego śledztwa zostałem uwolniony z więzienia w kwietniu 1824 r. i jak przypuszczałem, mogłem już zapomnieć wszystkie swe nieszczęścia, gdy rozkazem policyi w październiku zostałem zmuszony w ciągu 24 godzin opuścić Wilno i udać się do Petersburga. Dowiedziałem się wtedy, że umieszczono mnie w liczbie 14 studentów, skazanych na służbę państwową w oddaleniu od Polski guberniach. Po przybyciu do Petersburga na rozporządzenie z góry, które pozostawiało mi wybór miejsca urzędowania, skierowany zostałem do hr. Witta, kuratora Liceum w Odessie. Ale wkrótce potem gdy nowy rozkaz zmusił mnie do zmiany miejsca pobytu, wybrałem Moskwę, gdzie byłem zaliczony do kancelaryi cywilnej generał-gubernatora. Interesy moje własne, zarówno jak i rodziny mojej, zmuszają mnie pragnąć, abym był przeniesiony do Petersburga, stan mego zdrowia wymaga przedsięwzięcia podróży do wód niemieckich, ale ja widzę dobrze, że wszystkie me wysiłki są płonne, dopóki będę zmuszony bronić się, nie przeciw określonym zarzutom, ale przeciw ciemnym i nieokreślonym podejrzeniom.

Nie zasługuję na wyrok, gdyż nie byłem sądzony, nie zasługuję na karę, gdyż nie byłem karany, sprawowanie moje jest bez zarzutu, gdyż z mnie odpowiada świadectwo mego szefa; zasługuję na zaufanie, gdyż mogłem otrzymać katedrę profesorską, a pomimo to wszystko, jestem człowiekiem niebezpiecznym, podejrzenie krąży dokoła mnie. Tak więc, gdy wszystko już się zmieniło dokoła mnie, gdy ja sam dosięgnąłem wieku, gdy jest się ostatecznie zmuszonym pomyśleć o swym losie, gdy jako człowiek i poddany państwa i jako ojciec rodziny powinien poznać i wypełnić swe obowiązki, na mnie ciążą patrzą jak na studenta Uniwersytetu wileńskiego. Nowe śledztwa następują jedno za drugiem i nie dodają nic do winy mojej i towarzyszów moich, z żadnej strony nie wspomina się już o wileńskiej komisyi śledczej; łaska Władcy zmiękcza surowość sądów, Manifesty kasują wyroki trybunałów, otwierają więzienia, wracają rodzinom zesłanych, a pomimo to wszystko moja własna pozycya socyalna pozostaje niezmienną. Zesłany w r. 1824 za czyny zaszłe w r. 1818 w ciągu 5 lat nie mogę uzyskać odkupienia swoich pierwszych lat szkolnych".

Adam Mickiewicz

Na liście tym Benkendorf, jak podaje *Byłoje*, zrobił taką notatkę: „Prosić W. Ks. Konstantego, aby rozstrzygnął sprawę w pomyślny sposób" *(demander au g. D. Const. de bien tourner la question)*. Rezolucyą tą miał się kierować urzędnik III. oddziału, który układał raport do W. Księcia. Raport napisany był w bardzo pomyślnym dla Mickiewicza sensie. Przytaczamy go w całości:

„Znany poeta polski, Mickiewicz, zesłany za należenie do tajnego towarzystwa filaretów z polskich guberni do Rossyi wewnętrznej, znajdujący się, na mocy Najwyższego pozwolenia w tutejszej stolicy, prosi o pozwolenie na wyjazd zagranicę dla użycia wód leczniczych z powodu choroby, która według opinii lekarzy tutejszych, wkrótce przetnie jego życie.

„Ponieważ Mickiewicz, według świadectwa władz miejscowych zarówno jak i według zebranych o nim tajnych informacyi, prowadził się przez cały czas pobytu w Moskwie i w Petersburgu doskonale i skromnie, i zyskał sobie szacunek wszystkich, z kim miał sposobność się zapoznać, to Jego Imperatorska Mość biorąc pod uwagę wszystko wyłuszczone wyżej, a zwłaszcza jego stan chorobliwy, który sprawia życie jego niedługowiecznem, Najwyżej raczył rozkazać mi prosić najpokorniej Waszą Imperat. Wysokość o pozwolenie Mickiewiczowi wyjechać zagranicę.

„Donosząc najpoddaniej Waszej Imperatorskiej Wysokości, będę miał zaszczyt oczekiwać Jego rozporządzenia co do raportu Jego Cesarskiej Mości".

Raport ten był wysłany 7 lutego st. st. 1829 r., a 21 lutego z Warszawy wysłano następującą odpowiedź na imię Benkendorfa:

„Na odezwę do mnie Waszej Ekscelencyi z d. 7 lutego za Nr. 600, w której na rozkaz Najwyższy Jego Cesarskiej Mości zapytujecie o zgodę moją na pozwolenie poecie Mickiewiczowi wyjechać zagranicę, aby leczyć się z choroby, która grozi śmiercią, mam honor odpowiedzieć W. E., że jeśli Jego Cesarska Mość życzy sobie tego, ja ze swej strony najzupełniej zgadzam się z Najwyższą wolą i żadnej przeszkody nie znajduję.

Generał Inspektor wszystkiej kawaleryi,
Konstanty".

D. 12 marca gen.-adjutant Benkendorf raportował W. Księciu:

„Uważam za swój obowiązek najpokorniej donieść W. Ces. Wys., że w skutek odezwy W. Ces. Wys. z d. 21 lutego za Nr. 12212 nastąpiło Najmiłościwsze J. Ces. Mości pozwolenie poecie Mickiewiczowi na wyjazd zagranicę".

Tyle podane w miesięczniku rossyjskim, dotąd nieogłaszane nigdy dokumenty.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Leona Tarsińskiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Grybowie; Józefa Ogorzałego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Słopnicach król., na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Limanowej; wyznaczyła Kaliksta Lewandowskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach; zamianowała w szkołach ludowych: Annę Tiegermanową, nauczycielką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Drohobyczu; Julię Serednicką, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Horodence; Piotra Milewskiego, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Horodence; Maryana Winiarskiego i Stanisława Gruszkę nauczycielami 5-klasowej szkoły męskiej w Kolbuszowej; Stefanię Primusową nauczycielką 5-klasowej szkoły w Dynowie; Włodzimierza Buczackiego, nauczycielem kierującym i Juliana Sozańskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły na przedmieściu zadwórniańskiem w Drohobyczu; Wojciecha Galanta, Jana Stolarskiego i Juliana Woińskiego, nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Sienkiewicza w Rzeszowie; Elżbietę Seeligerównę, nauczycielką kierującą i Maryę Bobkównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Duchińskiej w Rzeszowie; Emilię Horodyńską i Maryę Sielecką, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Kochanowskiego w Stryju: Antoninę Skorobohatównę, Olgę Gawendziankę i Helenę Gerstmanównę, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Kingi w Stryju; Michalinę Kostrzyńską, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Chodaczkowie wielkim: Jana Dumina, nauczycielem 3-klasowej szkoły na przedmieściu zwarycko-lisznianskiem w Drohobyczu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Władysława Roszczakowskiego w Mogielnicy nowej; Teodora Poterejkę w Reklińcu; Jerzego Michałowskiego na przedmieściu Zapłatyn w Stryju: Szymona Urbanka w Trześniowie; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Ozimkiewiczównę w Dobrosinie; Zofię Balicką na przedmieściu Dólnia w Samborze; Waleryę Komperdównę w Jasieniu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Lucynę Eisenbeisserównę w Łopusznie: Zdzisława Nizińskiego w Tropiu; Malwinę Radecką w Czerhanówce; Michalinę Radoszewską w Zarębkach; Aniele Androchowiczównę w Horocholinie I.; Teofilę Zacharyasiewiczównę w Torhanowicach; Edmunda Rosadzińskiego w Zarudziu; Pawła Michalika w Woli rogowskiej; Ignacego Tarnawskiego w Krasnem; Eleonorę Lachowiczównę w Słobódce ad Odaje; Feliksę Gerlichównę w Skrzynce; Jana Walczyka w Tuczapach; Bolesława Stefanika w Rostokach; Juliana Barwińskiego w Chlebiczynie polnym; Karola Niklasza w Uhercach; oraz przeniosła: Emilię Hordyńską, nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Kochanowskiego w Stryju na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły na przedmieściu Zapłatyn w Stryju; Szymona Fedynę, nauczyciela 4-klasowej szkoły na przedmieściu zadwórniańskiem w Drohobyczu do 4-klasowej szkoły męskiej w Drohobyczu; Olgę Kolankowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Węgierce, na równorzędną posadę do szkoły w Kramarzówce; Helenę Balcerową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Kramarzówce na równorzędną posadę do szkoły w Węgierce; Stanisława Kaniowskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wysokiej na równorzędną posadę do szkoły w Godowej; Teresę Karsniewiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Błyszczywodach na równorzędną posadę do szkoły w Podliskach wielkich; Tomasza Malisza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Podolu, na równorzędną posadę do szkoły w Rożnowie; Józefa Nowaka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rożnowie, na równorzędną posadę do szkoły w Podolu.

Listy paryskie.

(„Trop de politique". — Salon 1906. — Rodina „Penseur" w Panteonie. — Najlepszy Francuz między Amerykanami. — Rehabilitacya Don Juana w Odeonie. — Cyrkulacya w Paryżu. — Powiększenie Paryża. — Ile kosztuje gminę jeden mieszkaniec Paryża? — Reorganizacya menażeryi. — Wiosenne mody).

(Ciąg dalszy).

Zresztą historya Francyi sprzykrzyła się nareszcie malarzom, gdyż mało jest w tym roku Napoleonów, a niema ani jednej Joanny d' Arc i ani jednego Henryka IV. Jest to już wielki postęp — ale bodaj czy nie jedyny.

Dość licznie reprezentowani są malarze symbolu i fikcyi, ci, którzy przenoszą nad malarstwo obyczajowe i pseudo-historyczne, kompozycye, w których wyobraźnia zapożyżycza się ze starych baśni i mitów. Prawda jednak, że mity te czuć mocną kamforą i naftaliną, leżą bowiem już bardzo dawno na składzie. Rochegrosse w swym obrazie: „Joie rouge" dał wielką symfonię kolorów i ciał, lubieżność mordu, entuzyazm rzezi; gorączka rozognia wzrok tych postaci, zęby zgrzytają z żądzy ukąszenia, gdy usta równocześnie wysuwają się do pocałunku. Każdy nosi w swych żyłach kroplę krwi Kaina. Tą apoteozą piekielną zdobędzie może nareszcie Rochegrosse medal, do którego wzdycha już od dawna.

Persona grata u publiczności paryskiej jest malarz Bail; maluje on, jak mówią, „obrazy dla muzeum". A jednak najlepszą stroną jego obrazów jest natura martwa, i to właśnie, że traktuje on ją z tą samą zupełnie starannością, co naturę żywą, nadaje jego utworom coś dziwnie... olejodrukowego. Oto np. także „clou" obecnego Salonu: Une boulangerie en Bretagne". Są tu śliczne bułeczki i chleby różnej wagi i wielkości tak apetytne, że pożądliwie zbiera się ślinka; lecz piekarki i sprzedawaczki mają twarze podobne do bułeczek.

Portrety są w przygniatającej ilości. Bonat wystawił portret Bischoffsheima; portret Bonata zwraca zawsze uwagę, tem bardziej zaś, jeżeli przedmiotem jest osoba, stojąca na pierwszym planie w życiu paryskiem. Do najbardziej podziwianych należą jeszcze: portret Pawła Deroulede przez Gabryela Ferrier i portret Bertillona, dyrektora urzędu antropometrycznego przez Pavec'a. Nie wolno nam pominąć portrecistów polskich: Styków ojca i syna. Jan Styka wystawił „Portret Jana Zamoyskiego, generała wojsk polskich, na polu bitwy pod Pskowem w r. 1580" — obraz przeznaczony dla jakiejś galeryi przodków i wyglądający jak fragment panoramy. Tadeusz Styka (podpisuje się Styck) jest bardziej realnym w swym „Portrecie Hennera", w którym ujawnia się także korzystnie wpływ Hennera.

Pejzażystów jest legion — i dlatego właśnie zaniechać należy wyszczególnienia.

Po jaskrawych i krzyczących efektach sal z obrazami, spokój i jednostajność w dziale rzeźb, robią przyjemne wrażenie.

O ile malarze są hałaśliwi i zmienni, o tyle rzeźbiarze są spokojni. To powinnoby usposabiać dla nich sympatycznie; a jednak artyści, którzy marmurom nadają kształty ludzkie, nie cieszą się ani w czwartej części tem powodzeniem i tą sławą, co malarze. Pochodzi to ztąd, że — w Paryżu zwłaszcza — malarze są światowcami; obracają się w salonach, przyjmując zamówienia na portrety, mają liczne znajomości i są wszędzie, gdzie zbiera się Tout-Paris. Rzeźbiarze natomiast — z małymi wyjątkami — stoją obojętnie i zdala od ruchu towarzyskiego. Dla nich teraźniejszość nie istnieje. Czy kobiety ubierają się obecnie w stylu Directoire, czy Renaissance, czy w urządzeniach mieszkań przeważa wiek ośmnasty, to wszystko dla nich jest rzeczą obojętną. Ich interesuje tylko nagość, a ze wszystkich dzieł krawców, modniarek, tapicerów, z całego postępu wiedzy i sztuki — nagość jest tą rzeczą, która najmniej jeszcze uległa zmianie — mimo jaskrawych przeciwstawień w ilustracyach z hygieny kobiecej — Wenery milońskiej z torsem współczesnej Paryżanki. A jednak nagość dzisiejszych rzeźbiarzy ma bardzo mało wspólnego z rzeczywistością, a tem mniej z surową a piękną linią pogańskiej piękności cielesnej; jest w niej coś dwuznacznego, figlarnego, albo zbyt miękkiego, albo zbyt ociężałego. Z wyjątkiem Rodina i kilku adeptów jego szkoły, niema w rzeźbie współczesnej tonu osobistego, niema także odróżnienia, czy dzieło przeznaczone jest do pałacu, do ogrodu, lub dla cmentarza.

Jedynem może z dzieł większych, godnem uwagi, jest grupa Landowskiego „Synowie Kaina", w której widoczny jest wpływ Rodina. Dzieło to działa bardziej impresyonistycznie swą prostotą, niż najwięcej skomplikowane kompozycye. Widzimy tu na pierwszym planie trzech ludzi: pastora, poetę i robotnika. Pierwszy zacieniwszy dłonią oczy śledzi horyzont; drugi trzyma w jednej ręce lirę a drugą gotuje się do rozmachu, by rzucić czaszką ludzką; trzeci strzeże i podtrzymuje zapalony na kamieniu ogień. Jeżeli prawdą jest, jak twierdzi jeden ze znakomitych artystów współczesnych, że dla jednego Salonu wystarczy jedno dobre dzieło, to Salon z r. 1906 ma swoje dzieło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

OSTATNIA POCZTA.

Wobec wiadomości, rozpowszechnionych z Budapesztu, jakoby możliwą była w jesieni podróż cesarza Wilhelma na odsłonięcie pomnika hr. Andrassego do Budapesztu, donoszą do *Köln. Ztg.* z Berlina, że podróż do Budapesztu w tegorocznym programie podróży cesarza bynajmniej nie jest przewidziana.

Voss. Ztg. oświadcza, że urząd kanclerski w Berlinie nie wie nic o projektowanym jakoby zjeździe cesarza Wilhelma z carem Mikołajem w końcu maja. Dodaje jednak, że nie jest wykluczonem spotkanie obu cesarzy w późniejszym czasie.

Kongres socyalistów niemieckich odbędzie się w tym roku w Mannheim między 16 a 22 września.

Paryski *Matin* reprodukuje fotografię, którą zabrano przy rewizyi u hr. Beauregarda, a która przedstawia ks. Wiktora Napoleona w mundurze francuskiego generała dywizyi z wielkim krzyżem Legii honorowej. Nie stwierdzono jeszcze celu tej fotografii.

Agencya Stefaniego donosi: Przyjęcia w Watykanie odwołano z powodu, że Papież wskutek lekkich cierpień artrytycznych, musi się szanować.

Z Rzymu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Sonnino oświadczył, że z powodu onegdajszego głosowania gabinet podał się do dymisyi, a król zastrzegł sobie powzięcie decyzyi. Następnie Izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Król, wraz z prezydentem ministrów i prezydentem robót publicznych, wyjechał do miejscowości Somodossola, na uroczystość otwarcia tunelu symplońskiego.

Na wystosowaną przez księcia Mikołaja czarnogórskiego do cara depeszę z okazyi otwarcia Dumy, odpowiedział car następującym telegramem: „Bardzo wzruszony uczuciami, jakiemi W. Książęca Mość z okazyi historycznego aktu, który dziś się dokonywuje, łaskawie dałeś wyraz, dziękuję za nie z całego serca. Z góry byłem przekonany o żywem odczuciu tych wydarzeń przez księcia, jakoteż o życzeniach, jakie książę i dzielny jego naród żywi dla Rossyi, tak silnie połączonej z Czarnogórą".

Telegram cara przyjęto w Czarnogórze z zapałem; przypisują mu wielkie znaczenie.

Z Belgradu donoszą, że sąd dyscyplinarny zasądził majora Rericha, starszego porucznika Daskalowića na 5 miesięczne, st. porucznika Masica i porucznika Jelica na 4 miesięczne, st. porucznika Banicevica na 3 miesięczne zasuspendowanie z powodu, że prosili, by pozwolono zawiesić portret króla Milana w sali, w której odbywała się uroczystość pułku noszącego nazwisko zmarłego króla.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 maja. *(Tel. pr.)* Korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie Henryka Sienkiewicza, młodzież lwowska złożyła mu adres z wyrazami czci. Dziś po południu młodzież udaje się na wycieczkę do Wieliczki, celem zwiedzenia kopalni.

Kraków, 19 maja. *(Tel. pryw.).* Wczoraj zamknięto kursa buchalteryjne rękodzielników. Zapisało się na nie 111 majstrów, stale uczęszczało 76, egzaminowi poddało się 50.

Wiedeń, 19 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował starostę, Tadeusza bar. Loebla, radcą Namiestnictwa w etacie galicyjskiego Namiestnictwa.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego, Leopolda Kliera, z Biecza do Jasła.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutu, uchwaloną przez walne zgromadzenie Towarzystwa „I. galic. akcyjne Towarzystwo rafineryi spirytusu we Lwowie".

Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło inżynierom Antoniemu Fleischlowi i Bolesławowi Długoszewskiemu we Lwowie, na założenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „I. galicyjska parowa pralnia dla wojska we Lwowie".

Wiedeń, 19 maja. Dr. Wekerle odwiedził dziś ks. Hohenlohego i odbył z nim konferencyę.

Przed południem był dr. Wekerle na posłuchaniu u Najj. Pana.

Lublana, 19 maja. Wczoraj o godzinie pół do 11 w nocy zderzyły się dwa pociągi towarowe koło miejscowości Lityja (po niem. Littai). Dwóch ludzi ze służby kolejowej zostało zabitych.

Rzym, 19 maja. Dr. Lapponi oświadczył, że niedyspozycya Papieża polega na ataku artrytyzmu w prawem kolanie w połączeniu z gorączką. Papież zachorował d. 17 b. m. po audyencyi OO Dominikanów, którzy przybyli do Rzymu na uroczystość beatyfikacyi kilku męczenników swego Zakonu. Ojciec św. będzie musiał przez kilka dni leżeć w łóżku i nie weźmie udziału w tej uroczystości. Dr. Lapponi sądzi, że niedyspozycya nie jest poważna.

Londyn, 19 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że wiceminister spraw zagranicznych, Chinda, został zamianowany posłem japońskim w Wiedniu.

Londyn, 19 maja. *Standard* donosi, że rokowania w sprawie porozumienia angielsko-rossyjskiego, głównie co do Turcyi, Persyi, Tybetu i Afganistanu, postąpiły już bardzo daleko i wkrótce już powinny być ukończone, jeżeli nowa konstytucya w Rossyi zostanie przeprowadzona. Rossya nie domaga się portu w zatoce Perskiej. Sprawa kolejowa w Persyi tworzy główną trudność. Prawdopodobnie będzie ona uregulowana w ten sposób, że Rossya poprowadzi kolej kaukazką aż do połączenia z koleją bagdadzką Niemcy otrzymają główny nadzór nad koleją od Konstantynopola aż do Bagdadu, Anglia zaś od Bagdadu aż do zatoki Perskiej. Co się tyczy Turcyi europejskiej, to utrzymany ma być *status quo.*

Londyn, 19 maja. *Daily Telegraph* donosi, że angielska flota kanałowa wkrótce, prawdopodobnie w lipcu po manewrach, przybędzie w odwiedziny do Kronsztadu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Żytomierz, 19 maja. *(Tel. pryw.).* Sąd ukończył sprawę włościan z pod Żytomierza, którzy zabili 10 Żydów z samoobrony, dążących na pomoc Żydom podczas pogromu. 13 z nich skazano na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich praw, 11 na 8 miesięcy więzienia z utratą praw szczególnych, jednego na 6 miesięcy. 31 uwolniono.

Zasław, 19 maja. *(Tel. pryw.).* Wystrzałem z rewolweru przez okno zabity został p. Moszyński, administrator dóbr ks. Sanguszki.

Sosnowiec, 19 maja. *(Tel. pryw.).* W kopalni „Flora" wybuchł strejk ekonomiczny, w którym bierze udział 1500 robotników.

Wilno, 19 maja. *(Tel. pryw.).* Do *Kuryera Litewskiego* donoszą z Petersburga:

Posłowie włościanie z Królestwa Polskiego, rozpoczęli pertraktacye z włościanami należącymi do grupy „pracowników rolnych". Wyjaśniło się, że grupa zgadza się uznać jak najszerszy samorząd lokalny Królestwa, zgadza się uznać niewtrącanie się narodu panującego w sprawy polskie, a także oddzielne rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej, pod warunkiem, że Polacy nie odłączą się od Rossyi i nie utworzą osobnego państwa. Poparcie sprawy autonomii przez grupę pracowników rolnych zdaje się być zapewnione.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 maja 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 680·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 819·50, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 556·50, Akcye Länderbanku 437·75, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1055·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 679·50, Akcye kolei Południowej 134·—, Akcye kolei Elbethal 448·—, Akcye kolei Północnej 5700·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 576·—, Akcye Rima Muranyi 579·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2760·—, Akcye Fabryki broni 606·—, Akcye Tureckie tytoniowe 402·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 593·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·30, Renta majowa 99·70, Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 95·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65., 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·65, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 154·—, Marki 117·40, Ruble 253·—, 5% Ros. pożyczka 1906 —·—.

Usposobienie spokojne przy utrzymanych kursach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kakao. Jak doświadczenie poucza, regularne, stałe używanie Kakao nie wychodzi tak bardzo na zdrowie, jak dotychczas mniemano. W skutek tego, że kakao zawiera w sobie bardzo często wiele tłuszczów (nieraz ponad 50%), wywołuje ono zaburzenia w trawieniu, które dają się następnie odczuwać jako: nadmierne przepełnienie żołądka, zbyt szybko objawiające się uczucie sytości, a dalej brak apetytu i zgaga. W kakao bowiem znajduje się składnik garbnikowy (t. zw. czerwień kakaowy), który powoduje powyżej nadmienione zaburzenia, a ponadto jeszcze uciążliwości w funkcyonowaniu kiszek, a bardzo często też zupełne zatkanie. W celu usunięcia tych ujemnych właściwości kakao, produkuje znana firma Jana Hoffa i puszcza w obieg wytwór pod nazwą: „Kandol-kakao", który to wytwór, skutkiem bardzo ścisłego połączenia ze słodem, odznacza się nietylko wybornym smakiem i jest nadzwyczaj lekko strawny, ale nadto ma jeszcze tę zaletę, że w porównaniu z innemi znajdującemi się w obiegu sortami kakao, jest o wiele tańszy. — Wyżej wspomniane połączenie ze słodem, którego błogie na zdrowie oddziaływanie coraz powszechniejsze zdobywa uznanie, sprawia, że zawartość tłuszczów u kakao znacznie się umniejsza (według analizy dokonanej w wiedeńskim Zakładzie dla badania środków żywności, z dnia 21. października r. z. o 19·33%), zaczem Kandol-kakao uznać można jako rzeczywiście odtłuszczone i dla każdego organizmu bardzo łatwe do strawienia. W skutek tego zaś że zarazem posiada ono o wiele wyższą zawartość materyj pożywnych, okazuje się Kandol-kakao w wielu wypadkach jako bardzo ważny i dodatnio działający środek odżywienia, mianowicie zaś tam, gdzie idzie o zwalczenie skłonności do zdenerwowania, tudzież w wypadkach niekrewności i t. p. — Kto przyzwyczajony do kakao, z pewnością też szybko polubi Kandol-kakao i uznawszy jego dobre skutki, będzie je też regularnie i stale używał. Kandol-kakao jest we wszystkich handlach towarów korzennych do nabycia, należy jednak wyraźnie żądać Jana Hoffa Kandol-kakao i na firmę Jana Hoffa baczną zwracać uwagę.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 maja 1906

HOTEL GEORGEA.

PP Guy Boischebert z Sfoszowicy, W. Czartoryski z Pełkinia, A. Cetner z Podkamienia, S. Findeisen ze Spasowa, F. Meleuewski z Kijowa, K. Bohdanowicz z Oszechlik, O. Horodyski z Czernicy.

HOTEL IMPERIAL

PP hr. J. Tarnowski z Warszawy, hr. S. Platter-Zyberk z Moszkowa, T. Ujejski z Chlewisk, Wł. Wiktor z Zarszyna.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. St. Malnowski z Przybyłowice, A. Potocki z Paryża.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19 maja 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	20	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 maja 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99·55	99·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·50	100·70
kwiecień-październik	100·55	101·75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	199·70	201·70
„ „ 1864 po 100 zł.	284·—	286·—
„ „ 1864 po 50 zł.	284·—	286·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·60	290·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	118·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·—	476·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·65	126·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·75	95·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·—	159·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·25	213·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	210·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·35	96·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·50	154·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·—	300·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	292·75	302·75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·20	99·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·—	99·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·60	100·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	105·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·60	25·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	175·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·—	50·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·70	32·70
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	205·—	212·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3132·—	3142·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·75	680·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	820·50	821·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	562·—	566·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	—·—	—·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1680·—	1689·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·50	556·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5700·—	5725·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1022·—	1029·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	659·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	593·—	603·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	577·25	578·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2747·—	2757·—
Schodnicy 500 kor.	626·—	636·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·37½	117·57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·40	240·65
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 6796/5, E. 1325/6 (3841 3—3)

Zobowiązana Augusta bar. Ziemięcka w Krakowie.

Na żądanie Andrzeja Birakowskiego, zastąpionego przez adw. Finkelsteina, odbędzie się dnia 11 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya I.) 5/8 części realności obj. lwh. 979 ks. gr. gm. Kałusz, II.) 5/8 części realności obj. lwh. 981 ks. gr. gm. Kałusz, Augusty bar. Ziemięckiej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 860 kor., ad II.) na 5151 kor. 50 hal., przynależności zaś na 518 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad I.) 573 kor. 32 hal., ad II.) 3780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 22 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2752/5 (4) (3911)

Na żądanie Abischa Margulesa w Złoczowie odbędzie się dnia 12 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 licytacya realności whl. 346 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętej z pb. lk. 184 o powierzchni 120 m² się składającej na ul. Lwowskiej położonej.

Przynależności nie ma.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 720 koron.

Wadyum wynosi 72 koron.

Najniższa cena wynosi 720 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 10 maja 1906.

Nr. 1469 (3893 2—3)

K. u. k. Militärbauabteilung des I. Korps.

OFFERTAUSSCHREIBUNG.

Zur Sicherstellung der beim Neubaue einer Fruchtdepots im k. k. Militärverpflesmagasin in Krakau vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, — mit Ausnahme der separat zur Vergebung gelangenden betoneisenarbeiten, — findet zufolge Erlasses der k. u. k. Reichkriegsministeriums Abt. 8/H. B. Nr 3492 vom 29 Dezember 1905, am 1 Juni 1906 um 10 Uhr vormittags in der Kanzlei der k. u. k. Militärbauabteilung des 1 Korps (Krakau, Grodzkagasse Nr 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die Bedingungen dieser Offertausschreibung können in der Zeit vom 18 bis 30 Mai 1906 täglich von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags der k. u k. Militärbauabteilung eingesehen werden

Krakau, am 16 Mai 1906

ROZPISANIE OFERT.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych, łącznie z potrzebnemi dostawami materyałów i urządzeń przy budowie budynku na skład zboża w c. i k magazynie zasobowym w Krakowie — z wyjątkiem robót żelazno-betonowych, które osobno będą rozdane — odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. Ministerstwa wojny, Oddział 8/H B L. 3492 z dnia 29 grudnia 1905, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, a to w dniu 1 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem, w biurze c. i k wojskowego oddziału budownictwa 1 korpusu (Kraków, ulica Grodzka l. 71).

Warunki ofertowe można przeglądnąć w c. i k. wojskowym oddziele budownictwa w czasie od 18 do 30 maja 1906 codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu.

Kraków, dnia 16 maja 1906.

Verwaltungskomission
der k. u. k. Militärbauabteilung des 1 Korps.

L. cz. E. II. 1031/4 (60) (3856 3—3)

Na żądanie Szymona Schleichera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Czeszera we Lwowie, odbędzie się dnia 21 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 772³/₄ we Lwowie położonej whl. 715/III. ks. gr. gm. kat. miasta Lwowa objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien, rolet, dzwonka, muszli wodociągowych z rurami, lampki na schodach, kociołków blaszanych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 32.903 kor. 70 hal., a służebność bierna z poz. 2 karty C na 100 kor., przynależności zaś na 580 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16.692 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. E. XXI. 383/6 (3857 3—3)

Edykt licytacyjny

w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Małeckiego, zastąpionego przez matkę i opiekunkę Hieronimę Małecką przeciw Maryi Guszalewicz w Kołomyi i Arkadyuszowi Małeckiemu we Lwowie o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 4 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 ilcytacya realności we Lwowie pod l. sp. 494 4 4 przy ulicy Hoffmana Opata, liczba orj. 26 położonej wyk. hip. 762 ks. gr. dla IV. dz. m. Lwowa objętej, będącej jako karta B. poz. 3 własnością Aleksandra Małeckiego, Maryi Guszalewicz, Arkadyusza Małeckiego po 1/3 niewydzielonej części, składającej się z parceli budowl. l. kat. 3352/1 o powierzchni 306 metrów kwadratowych, na której stoi dom dwupiątrowy frontowy wraz z oficyną dwupiątrową z podwórzem, z przynależytościami bliżej w protokole ocenienienia z dnia 11 kwietnia 1906 E. XXI. 383/6 (7) poszczególnionych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 53.870 koron 18 h., w której mieści się już wartość przynależności w kwocie 1654 koron i wartość ulgi podatkowej (po myśli mp. m. z 25/4 00 Nr. 80 Dz. p. p.) w kwocie 4414 kor. 48 h.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami na kwotę 53.870 koron 18 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne uchwałą z dnia 25 kwietnia 1906 zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Prawa wierzycieli hipotecznych i inne prawa ciążące i wpisane na sprzedać się mającej realności nie doznają żadnej zmiany przez nastąpioną sprzedaż i przechodzą razem z realnością na nabywcę, bez względu na uzyskaną cenę kupna.

Nabywcy przysługiwać będzie jednak prawo potrącić z najwyższej oferty długi i ciężary na nabytej realności wpisane, a to na całej realności ciążące od całej najwyższej oferty, a długi i ciężary wpisane tylko na części licytowanej realności od części najwyższej oferty, która na obciążoną niemi część zlicytowaną przypada. — Długi wpisane na rzecz Publicznego Zakładu kredytowego i na rzecz Skarbu państwa i zaległości podatkowe uprawniony będzie nabywca potrącić w tej kwocie, jaka faktycznie ma być zapłacona, długi prywatne według obliczenia na podstawie wpisu tabularnego, ciężary zaś, które nie polegają na pieniężnem świadczeniu w tej kwocie, na jaką odnośny ciężar sądownie został oceniony.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. E. 1506/6 (6) (3906)

Na żądanie p. Rachmiela Ludmerera, kupca w Narajowie zastąpionego przez p. adwokata dr. Halperna w Brzeżanach odbędzie się dnia 6 czerwca 1906, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 5/8 części realności objętej wyk. hip. l. 588 ks. gr. gm ktr. Brzeżany.

Cząstki nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6197 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 3098 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych cząstek nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cząstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 24 kwietnia 1906.

L. cz. E. 492/6 (4) (3908)

Na żądanie Michała Korna kupca w Brzeżanach odbędzie się dnia 6 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya realności objętej wykazem hip. l. 843 ks. grt. gm. ktr. Brzeżany.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1633 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 913 koron, 50 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 21 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2093/5 (6) (3925)

Dnia 8 czerwca 1906 o godz. w pół do 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 1269 gm. Uhnów objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 840 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 453 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 30 kwietnia 1906.

L. 34.567. (3888 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Chodorów-Rohatyn w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 29 maja 1906 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli w roku 1906 wykonać się mających wynoszą: 2094 kor. 48 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1906.

L. 4625. (3931)

Obwieszczenie.

Ustanowiona obecnie w Rudzie rożanieckiej pod Nr. 2 trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domu Nr. 143 i sąsiednich.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 materyału tytoniowego w wartości 4176 kor. 42 h. wynosił 414 kor. 78 halerzy.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w składowni tytoniowej w Cieszanowie, materyał stemplowy w c. k. Urzędzie podatkowym tamże.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszów wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone.

Trafikę należy objąć w 14 dni, licząc od zawiadomienia o przyjęciu oferty.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia, tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancyi nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 40 koron i ma być złożone u podpisanej Dyrekcyi.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 11 czerwca 1906 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 4 maja 1906.

L. cz. E. 83/5 (16) (3918)

Zobowiązany Józef Weintraub, właściciel realności w Podlesiu ad Grzymałów.

Na żądanie Chaji Gittli Bernstein Presser z Grzymałowa, zastąpionej przez adw. dr. Hermana Schwarza w Tarnopolu, odbędzie się dnia 29 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności pod lk. 58 w Podlesiu położonej, wyk. hip. l.

2220 ks. gr. gm. kat. Grzymałowa objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z pompy, ogniska z miechem walcowni, kowadła, 8 par obcęg, 3 młotków większych i 4 mniejszych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3072 kor., przynależności zaś na 379 kor.

Najniższa cena wynosi 1980 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Grzymałów, dnia 9 kwietnia 1906.

L. cz. E. 317/6 (4) (3913)

Na żądanie Jakóba Frieda z Buczacza, odbędzie się dnia 28 maja 1906 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu, licytacya 1/3 niewydzielonej części realności objętej whl. 68 ks. gr. gm. kat. Buczacz, położonej przy ulicy 3-go Maja a składającej się jedynie z p. bud. 37 o obszarze 14 m² na której ustanowiony jest budynek mieszkalny 6 m. długi i 2 m. 30 szeroki, murowany, blachą kryty.

Nieruchomość t. j. 1/3 część realności, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 588 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 294 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skntkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Buczacz, 27 kwietnia 1906.

L. cz. E. 339/6 (4) (3914)

Na żądanie Maryi Warsylewiczowej z Buczacza, odbędzie się dnia 28 maja 1906 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu, licytacya 6/48 części realności objętej whl. 544 ks. gr. gm. kat. Buczacz, położonej przy ul. Murarskiej pod lk. 96¹/₄ a składającej się z p. bud. 754 na której pobudowane są 3 budynki mieszkalne i jeden budynek gospocarczy, tudzież z pgr. 249, 250, 251 o łącznym obszarze 1888 m².

Nieruchomość a mianowicie 6/48 części wystawionej na licytacyę realności, są ocenione na 481 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 240 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzajn co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, 27 kwietnia 1906.

L. cz. E. 253/6 (21) (3917)

Wstrzymanie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Chany Pessli 2 im. Wertheimerowej postępowanie licytacyjne co do połowy realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej Judy i Menaschego Wertheimerów własnej zostało wstrzymanem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 17 maja 1906 godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 11 maja 1906.

L. cz. E. 336/6 (5) (3907)

Na żądanie Zbiorowej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach, zastąpionej przez adw. dr. Naglera, odbędzie się dnia 1 czerwca 1906 o godz 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya realności obj. whl. 1792 ks. gr. grt. gm. ktr. Brzeżany.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2475 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1422 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. E. 249/6 (5) (3922)

Na żądanie Zofii Buczyńskiej jako matki i opiekunki niel. spadkobierców ś. p. dr. Melitona Buczyńskiego, odbędzie się dnia 5 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Ottynii, licytacya 2/4 części realności whl. 954 ks. gr gm. kat. Ottynia objętej Józefa Krattensteina własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 215 kor.

Najniższa cena wynosi 136 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 31 marca 1906.

L. 172.039/05 (3967 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 5 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w rokn 1906 wynoszą: 35096 kor. 29 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. E. 2254/5 (6) (3905)

Na żądanie p. Arona Landaua, zegarmistrza w Brzeżanach, odbędzie się dnia 15 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 471 ks. gr. gm. kat. Brzeżany, własnej Perli Pomeranz recte Freundlich.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9337 kor. 51 hal.

Najniższa cena wynosi 4758 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądn najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 21 kwietnia 1906.

L. cz. E. 285/6 (7) (3926)

Dnia 22 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III tutejszego sądu, licytacya a) 1/5 części realności whl 236 gm. Sałasze, b) 1/5 części realności whl. 559 gm. Domaszów, bez przynależności.

Wartość szacunkowa ad a) 178 kor. 80 hal., b) 64 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 119 kor. 20 hal., b) 42 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Ulanów, dnia 11 maja 1906.

L. cz. E. 203/6 (7) (3923)

Zobowiązana Franciszka z Banasiów Trybulcowa w Radomyślu.

Na żądanie Jachwety Pfeferowej w Radomyślu, zastąpionej przez adw. dr Orlińskiego, odbędzie się dnia 18 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności whl. 588 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej.

Cała realność składa się z domn mieszkalnego, łąki i roli o łącznym obszarze 1 ha. 51 ar. 57 m.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabnlarny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 7 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (3941 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chrześciańskiej Spółki handlowej w likwidacyi w Nowym Sączu zarejestrowanej pod firmą Chrześciańska Spółka handlowa w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Bolesława Wittiga, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Juliusza Chodackiego, adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 maja 1906, godz. 10 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20 czerwca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 maja 1906.

L. cz. S. 1/3 (44) (3904)

Uchwałą tutejszego sądu z dnia 2 sierpnia 1903 pod l. cz. 1/3 (2) otworzony konkurs do majątku Szymona Braunera, kupca w Brodach uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 17 marca 1906.

Konkursa.

L. 58388 II. (3811 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Czarnokońcach wielkich z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1100 koron rocznie za codzienną dwurazową jazdę posłańczą do Probużny i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 czerwca b r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. 5374/6. (3867 2—3)

Konkurs

Przy sądach powiatowych 1) w Gorlicach, 2) Tarnobrzegu są do obsadzenia posady kancelistów.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 20 czerwca 1906 do Prezydyum sądu obwodowego ad 1) w Jaśle, ad 2) w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 16 maja 1906.

L. prot. 3900 H/56 (5) (3798 2—3)

Obwieszczenie.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 18 maja 1906 Nr. 114 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia na rok szkolny 1906/1907 aspirantów do c. i k. szkół kadeckich.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1906.

L. 1790. (3892 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Drohobyczu jest w etacie władz górniczych do obsadzenia jedno miejsce kancelisty z poborami XI rangi (1600 kor. płacy i 300 kor. dodatku aktywalnego).

Jeżeli ta posada nie będzie nadaną urzędnikowi pobierającemu płacę, albo czasowo uwolnionemu (kwieskowanemu), będą mieć po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 dz. p. p., pierwszeństwo przed innymi kandydatami uprawnieni do tego, wysłużeni podoficerowie z certyfikatem, którzy wykażą swe zupełne uzdolnionie do funkcyj z posadą kancelisty połączonych.

Podanie, które ma być własnoręcznie napisane i ma zawierać potrzebne dokumenty oryginalne lub w wierzytelnym odpisie, należy wnieść do c. k. Starostwa górniczego w Krakowie najpóźniej do 5 czerwca 1906 r.

Jeżeli kandydat otrzymał posadę państwową, albo jest już czynnym na takiej posadzie, natenczas wnieść ma podanie w przepisanej drodze służbowej, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do c. k. Starostwa górniczego.

W ostatnim wypadku musi przedłożyć świadectwo swego zachowania się pod względem moralnym i politycznym wystawione mu przez naczelnictwo gminy jego stałego pobytu, jakoteż świadectwo zdrowia, wystawione mu przez urzędownie ustanowionego lekarza.

Wszyscy kandydaci bez wyjątku winni są udowodnić, ile liczą lat życia, jakiego są stanu i swe ogólne wykształcenie, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, zupełną znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie, zdolność do służby kancelaryjnej, t. j. do prowadzenia dziennika podawczego, ekspedytu i registratury, a nadto pewną biegłość w kopiowaniu linijnych i sytuacyjnych rysunków.

Ewentualną znajomość ruskiego języka weźmie się pod specyalną uwagę.

Każdy kandydat winien w podaniu także oznajmić, czy nie jest spokrewniony, albo spowinowacony z którymś z funkcyonaryuszów Starostwa górniczego w Krakowie, albo Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, z którymś z właścicieli kopalń okręgu Starostwa górniczego, albo z jego pełnomocnikiem, następnie, czy albo sam, jego małżonka, albo jego dzieci, pozostające jeszcze pod jego opieką ojcowską, nie posiadają w okręgu Starostwa górniczego jakiej kopalni albo udziału w niej.

Z c. k. Starostwa górniczego.

C. k. radca Dworu i starosta górniczy.

Wachtel m. p.

Kraków, dnia 15 maja 1906.

L. cz. 5556. (3938 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do 22 czerwca 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 17 maja 1906.

LW. kr. 37.913. Konkurs. (3929)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Tarnowie.

Kandydaci powinni najpóźniej do 12 czerwca 1906 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem: a) Metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 r. życia.

b) Dowodu obywatelstwa austryackiego.

c) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1200 koron.

Sekundaryusz obowiązany jest mieszkać w zakładzie, otrzymuje zaś wikt i wolne mieszkanie wraz ze światłem i opałem.

Piotrowski.

Lwów, dnia 14 maja 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 111. (3853)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1906, Pr. I. 179/6, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 9 Mai 1906 wegen der Stelle von „Svata cirkvi“ bis „moc nedaji“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1906, Pr. I 177/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Prace“ vom 10 Mai 1906 wegen der Artikel: „Ferenz Koszut“ in der Stelle von „Zachovej“ bis „furie“; Proti militarismu“ von „Obracime se tedy“ bis „spravedlnost a pokroku“ und „Petr Kropotkin: Parizska komuna“ von „Svym razem vylucne lidovym“ bis „svetlo do tmy dava“ nach §§ 63, 300, 58 c, 59 c und 305 St. G., dann Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1906, Pr. 11/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Budweiser Zeitung“ vom 9 Mai 1906 wegen des Artikels: „Tschechische Geschäftsleute unter deutscher Flagge“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1906, Pr. 23/6, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 11 Mai 1906 wegen der Stelle von „Za posmechu“ bis „na zdar“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1906, Pr. I. 29/6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 8 Mai 1906 wegen der Stelle von „Do Trebice sehnany“ bis „poradek a klid“ des Artikels: „Z Trebice“ nach §§ 488 und 491 St. G., dann Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 112. (3858)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1906, Pr. XXXV. 72/6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes; „Tola Dorian: La revanche de l'aigle. Drame historique en 5 actes. Paris. Collection Tola Dorian, 19 5“ das Verbrechen nach §§ 63 und 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung des saisierten Exemplares erkannt.

Wien, am 12 Mai 1906.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1906, Pr. 16/6, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor“ vom 11 Mai 1906 wegen des Artikels: „Co nas to stoji“ nach § 300 St. G. und Art IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. III. 126/5 (16). (3883 2—3)

Wasyl Dyczkowski z Mużyłowa uznany został za obłąkanego a kuratorem jego ustanowiono Jacha Krasnowskiego z Mużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 10 grudnia 1905.

L. cz. P. 55/6 (10) (3882 2—3)

Z marnotrawnego uznano Maryana Pieczonkę w Niepołomicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Trzosa w Niepołomicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 11 maja 1906.

L. cz. P. VI 203/5 (5) (3935 1—3)

Józef Stegmann ze Stanisławowa został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Ignacego Słończyńskiego ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 17 września 1905.

L. cz. V 13/5 (4) (3927)

Za marnotrawcę uznano Michała Samulaka gospodarza w Kuninie.

Kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Stecyszyna gospodarza w Kuninie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, dnia 3 marca 1906.

L. cz. P. II 3/6 (3) (3928)

Za marnotrawnego uznano Dmytra Zazulkiewicza w Glińsku.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Cherowym w Glińsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Żółkiew, dnia 16 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 90/6 (1) (3832 2—3)

Przeciw Piotrowi Janidze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Szpaka z Jodłowy pozew o zapłatę kwoty 610 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 maja 1906 godzinę 9 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Piotra Janigi ustanawia się pana Wojciecha Urbana w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Janigę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 11 maja 1906.

L. cz. C. I. 123/6 (2) (3959)

Przeciw Józefowi Hinterleitrowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Wojciecha i Salomeę Jurasów pozew o uznanie i wpis prawa własności do parc. bud. lk. 634 i 1/2 części parc. bud. lk. 317/1 ks. gr. gm. Dynów objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 maja 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Hinterleitra, ustanawia się pana adwokata dr. Sosnowskiego w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Hinterleitra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 12 maja 1906.

L. 3188. (3726)

SZEMAT.

Pozycya	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego	Miejsce zatrudnienia	Czas trwania dozwolonego względnie zgłoszonego ponad normalny 11 godzinny czas pracy ½ godzinnego czasu pracy	1	1½	2	2½	3	**)	Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w kolumnie 6 godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa dla których żądano przedłużenia czasu pracy	Ilość robotników zatrudnionych we fabryce	Ilość robotników zajętych w godziach nadobowiązkowych	U W A G A
1	2	3	4	5	6							7	8	9	10	11
1	Starostwo w Białej	Julianna Löw i Spka	Fabryka sukna	Biała				1				29/I. — 17/II.	całe przedsiębiorstwo	73	48	
2	dto	Rudolf Lukes	dto	dto				1				17/II. — 10/III.	dto	29	20	

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 53.425 IV. (3664)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci, ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, aby przesyłki te najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu zniszczone względnie sprzedane w drodze publicznej licytacyi, a kwota ze sprzedaży uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczonych pakietów i listów zwrotnych za miesiąc kwiecień 1906.

A) Listy.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
1	89	Bełz	Manheim	Niżankowice
2	331	Założce	Saj Simon	Ameryka
3	136	„	Jemeś Jan	„
4	383	„	Choma Emil	„
5	66	Łomna	N. Kanarek	Strzyłka
6	50	Kałusz	Hrynyszyn Karpa	Łyskoń
7	159	Kraków 2	J. Ch. Kunke	Turkan
8	390	„	Wysoczański Władzimir	Koninki
9	1526	Rzeszów	Głąb Jar.	Dębica
10	1412	„	Vogelfänger Abe	Rawa ruska
11	622	Przemyśl	Kimerling Sigmund	Kraków
12	327	Stanisławów 2	Spatówna Helena	Drohobycz
13	270	Drohobycz	Höffner Paulina	Ameryka
14	295	Brody	Służewski Kazimierz	Jaworów
15	102	Lwów 3	Giynik Stefan	Brzezów w.
16	2	Żurawica	Pełech Fedor	Ameryka
17	219	Kraków 4	Chmiel Antoni	Tyczyn
18	648	„	Kępiński	Lipsk
19	446	Kraków 6	Nabneska Maryanna	Zbydniów
20	288	Sokal	Krasilczuk kłym	Prusy
21	852	Tarnów	Zieliński Zygmunt	Nawarya
22	51	Kolbuszowa	Seratin Katarzyna	Brema
23	66	„	Szczenpioch Marcin	Kańczuga
24	168	„	Świder Stanisław	Ameryka
25	151	„	Stargart	Stettin
26	130	Halicz	Paneth Meses	Dées
27	490	Zakopane	Zawadzka Stefania	Warszawa
28	131	Zbaraż	Kuzyra Kazimierz	„
29	189	Tartarów	Kłeniuk Mychajło	Delatyn
30	1066	Sambor	Kisbacher et Rein	Kołomyja
31	18	Worochta	Brodzka Julia	Warszawa
32	289	Dobromil	R. Gerber Sara	Lisko
33	288	„		„
34	460	„	Przysiecki Ludwik	Lwów
35	34	Gogołów	Lija Józef	Ameryka
36	59	„	Goldberg Dawid	„
37	340	Probużna	Czajkowski Michał	„
38	160	Jezierzany	Komareński Chtodor	„
39	260	„	Tuczemski Józef	Lwów
40	112	Szczawnica	Godek Jan	Ameryka
41	218	Tyśmienica	Ortes	„
42	326	Tłumacz	Gutetein	„
43	457	„	Turoń Emilia	Kołomyja
44	442	„	Łazar Wasyl	Zalenze
45	6	Sorocko	Hołoweńko Mikołaj	Ameryka
46	441	Wojniłów	Hut Friedrich	Dolina
47	21	Węg. górka	Kupcak Jadwiga	Biała
48	377	Dolina	Szpiniuk Jan	Kałusz
49	513	Lwów 13	Marycz Tekla	Podhajce
50	274	„ 8	Kolbrich Ewa	Ameryka
51	842	„ 8	Rogalski Antoni	Zawałów
52		Lwów 1	Smolak Jurko	Tłuste
53	173	„	Lisiecka Stefania	Przemyśl
54	654	„	Kalter Isaak	Ameryka
55	611	„ 8	Schmidt Wilhelm	Brzuchowice
56	41	„ 10	Krawczyszyn Anton	Prag
61	61	„ 10	Przełożona Siostra	Ruda
62	3·0	„ 11	Pokorny Ladislaus	Lõnse
63	212	„ 1	Karpowicz Adam	Wilno
64	512	Stanisławów	Adler Markus	Lwów
66	744	„	Schiller Majer	Bursztyn
67	667	„	Oleńczuk Konrad	Speyer
68	399	„	Sobolewska Aniela	Lwów
69	22	„	B. Barberas	Turim
70	872	Jarosław	Schwaiger Poldi	Lemberg
71	396	Bochnia	Jackowski Rudolf	Leoben
72	166	Budzanów	Cart Raymond	Ameryka
73	1	„	Mysłowski Adam	Abbazia
74	64	„	Słoboda Wasyl	Ameryka
75	212	Kołomyja	Prokopczuk Pańko	Kołomyja
76	188	„	Giżycki Franciszek	Okna
77	288	„	Rosenbaum Dawid	Zabłotów
78	386	Podwołoczyska	Steyhani Friedrich	Berlin
79	877	Kraków	Siess Hans	Grac
80	920	„	Komitet Macierzy Cieszyńskiej	Lwów
81	1059	„	Jarzymicka Julia	„
82	855	„	Morowicz Tadeusz	Ameryka
83	1303	„	Marchocka Ludgard	Włochy
84	¹55	Sasów	Mandl Adolf	Ameryka
85	237	Czortków	Podolański Bazyli	„
86	86	Jasło	Tanger Jan	Lwów
87	547	Mielec	Frydmann Leopold	Gródek
89	143	Uścieczko	Byzoszko Leś	Ameryka
90	158	„	Humeniuk Oleksa	„
91	37	„	Zanatyński Iwan	„
104	1465	Rzeszów	Tkacz Jan	Nowemiasto
105	1418	„	Biedreń Jan	Krosno
106	1470	„	Kirschner Salamon	Skałat
107	878	„	Czysz Jakób	Ameryka
108	622	Rzeszów	Bereś Michał	Ameryka
109	1407	„	Litwiński Jakób	Lwów
110	27	„	Wigny Klementine	Kraków
111	1410	„	Gabel Antoni	Bochnia
112	263	Rozwadów	Brudka Anton	Ameryka
113	386	Przemyśl	Venclih Cenek	Prostejów
114	420	Tarnów 1	Osiaka Maik	Ameryka
115	198	„ 3	Westreich	Brzesko
116	48	Stryj 1	Matnue Wolf	Ameryka
117	86	„	Kumanéc	Stanisławów
118	198	Halicz	Stwiętowicz Bronisław	Ameryka
119	893	Stanisławów 1	J. Rosenblatt	Stanisławów
120	17	Łosiacz	Seniuk Roman	Ameryka
121	120	Gwoździec	Michajłyszczuk Wasyl	„
122	393	„	Michajłyszczuk Wasyl	„
123	50	Rudnik	Długosz Katarzyna	„
124	130	Białobożnica	Brückner Leon	„
125	317	Zwierzyniec	Lentz Alexander	Prusy
126	226	„	Krawcówna Marya	Kalwarya
127	54	„	Ziembiński Stanisław	Cieszyn
128	164	Kołaczyce	Chodar Tekla	Ameryka
129	408	Majdan	Pilarski Jan	Prusy
130	367	„	Cudo Adam	Ameryka
131	5 0	Skole	W. Stupnyckaja	Tłumacz
132	129	Kraków 5	Masalski Konstantin	Warszawa
133	39	„	Sowa Julia	Ameryka
134	153	Bukaczowce	Gondek Wojciech	Laszki górne
135	257	Borysław	P. Sobel	Ameryka
136	482	„	Samuely Mendel	Drohobycz
137	340	„	Orych Feliks	Ameryka
138	394	Tyczyn	Odoj Antoni	Mc. Kees Roćks Pa
139	665	Trembowla	Flis Jan	Bochnia
141	63	Sianki	Łatka Józef	Tuchów
142	59	Medenice	Kalinowicz Rosalia	Przemyśl
143	199	Ropienka	Cyc Lukasz	Cementon
145	221	Lwów 1	Jankowski Czesław	Wilno
147	524	„ 1	E. Ratschnikoff-Odlé	Starnberg
148	922	„ 8	Hr. Jan Tarnowski	Byszów
150	784	„ 1	Augustowicz Gustaw	Zabłotów
153	6(8	„ 1	Ament	Sanok
154	9	„ 13	Ołdakowski Zygmunt	Charbin
155	15	„ 15	Jaremowicz Stanisław	Kulparków
156	879	„ 8	Didenko Iwan	Kamenka-Kiew
157	144	„ 6	Stalburg Helly	Wiedeń
158	383	„ 8	Malinowska Teresa	Kołomyja
159	765	Krynica	Filipowicz Maryan	Warszawa
160	301	Nowytarg	Zubek Stanisław	Chicago
161	238	Ustrzyki dol.	Jurowski Gregor	Broddyfort-Fajette
162	174	„	Bachmann L. B.	Sanok
163	216	„	Stojałowska Franciszka	Biecz
165	230	Dynów	Stankiewicz Jan	Dynów
166	267	Oświęcim	Tylenkiewicz Piotr	Blackwel Wis
168	28	Charkowka	Buczyński Władysław	Borysław
169	147	„	Samtorowski Stanisław	Ustrzyki dolne
170	85	„	Singe A. H.	Borysław
171	100	Kraków	Tefer Leib	Łódź
172	133	Narajów	Gottesmann Bernhard	Borszczów
173	35	Żmigród	Traczek Józefa	Flejs
174	118	Kenty	Zaremba Antoni	Chicago
175	219	Chodorów 2	Związek spółek gospodarczych	Lwów
176	361	„ 2	Dawidów Grzegorz	Wrocław
177	452	Kopeczyńce	Szpak Michał	Winipek
178	449	„	Ornatowski Kajetan	Canada
179	425	St. Sambor	Szemerdiak Bazyli	Allegheny
180	338	„	Proć Józef	Pitsburg
181	247	„	Wołoszyn Michał	Kraków
182	106	Drohobycz	Łazura Konstanty	Ławram
183	37	„	Borzemski Józef	Lwów
184	188	Uhnów	Schruber Rosa	Brazil
185	95	Stryj	Stropiński Ludwik	Kraków
186	47	„	Reiter Berl	Bolechów
187	96	Sanok	Huczko Jan	Smack
188	96	„	Bielecki Peter	Cilberton
189	633	Przemyśl	Leschetizky Aleksander	Graz
190	791	„	Łukasiewicz Michał	Symorena
191	893	„	Łyżnicka Katarzyna	Przemyśl
192	740	Stanisławów	Wolny Józef	Drohobycz
196	158	„	Hermann Malic	New York
197	247	„	Brot Abraham	Wasylków
198	871	Tarnów 1	Krasoń Walenty	Chicago
199	842	„	Krochmal Józef	Podgórze
200	476	„	Cicha Maryanna	Chicago
201	631	„	Weismann Ignac	Iwonicz
202	788	Brody 1	N. Tabecki	Brzeżany
204	1420	Rzeszów	Hartstark M. J.	Stanisławów
205	775	Sieniawa	Wawrzaszek Franciszek	Kanada
206	755	Kraków 2	Anelczyk Silwester	Ostrau
207	277	Brzostek	Hodor Rozalia	Jarosław
208	375	„	Czapla Piotr	Chicago
209	112	„	Dr. Łukasiewicz	Milówka
210	119	„	Dąbkowski Franciszek	Philadelphia
211	186	„	Zięba Bartłomiej	Combrya
212	289	Ustrzyki dol.	Kozopas Wasko	Petöszenye
213	152	„	Hricek Anna	Ustrzyki dolne
214	19	Złoczów	Serkowski Roman	Wadowice
215	285	„	Capowic Johan	Wolanka
216	428	„	Zagraj Mikołaj	N. York
217	514	Buczacz	Olszewskyj Joan	Jermyn
218	353	Sokal	Lewin Paweł	Chicago
219	276	Krosno	Szelc Marya	Philadelphia
220	407	„	Szmyt Jan	Bekszto-Oliwer
221	26	Zabłotów	Krawczuk Grzegorz	Romanówka
222	213	„	Kusznierz Katarzyna	Drohobycz
225	91	Jaśliska	Paraszczak Anna	Elisabeth
227	1	Podhajce	Zarzycki Jan	Toustobaby
229	157	Dobra	Mysz Antoni	Jersej City
230	235	Czortków	Gelband Chaim	Monasterzyska

L. porząd.	Nadania Nr.	miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
231	142	Czortków	Józefowicz Jan	Lwów
232	213	"	Fojgt Józef	Przemyślany
234	227	Bobrek k. O.	Sermak Jan	Chicago
235	309	Wadowice	S. Wechsler	Lwów
236	862	Śniatyn	Hoffmann Ferdinand	Chicago
237	1006	Kraków 1	Moszyński Jerzy	Łomowa
238	1240	"	"	"
239	1134	"	Kiełbania Helena	Almand Lame
240	914	"	Kostuka Henryka	Sorock
241	284	"	Bury Kazimierz	Moskwa
242	1084	"	Brzezina Achilesowa	Ostróg.
243	243	Dąbrowa	Nowakowski Miłosław	Lwów

B) Pakiety.

L. porząd.	Nadania Nr.	dzień i rok	miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość koron	Waga Kg.	gr.
1	37		Szczakowa	Wachtel	Kraków	20	1	
41	1961		Lwów 1	Grieser	Kassa		2	600

C) Listy zwykłe.

L. porząd.	Nadania Nr.	dzień i rok	miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość koron
			Lwów 1	A. Żydek	Czerniówka	20

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 5 maja 1906.

L 896 (3854 2—3)

Do P. Anny Mikosiówny, stałej nauczycielki szkoły 1o klasowej w Szlembarku, przebywającej w South-River w Ameryce.

Wzywa się Panią, abyś najdalej do 3 (trzech) miesięcy, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" powróciła na zajmowaną w Szlembargu posadę, gdyż w razie nieusłuchania niniejszego wezwania, będzie Pani uważaną za dobrowolnie rezygnującą z posady.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nowy Targ, dnia 8 maja 1906.

Przewodniczący c. k. Starosta Waydowicz m. p.

L. cz. Cg. I 62/6 (3) (3819 2—3)

Przeciw Antoniemu Żytkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Izydora Kuliga jako prawnego zastępcy mał. Maryanny z Kuligów Żytkowiczowej pozew o unieważnienie małżeństwa.

Na podstawie pozwu, wyznaczoną została audyencya na dzień 26 maja 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zytkowicza ustanawia się pana dr. Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Zytkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 9 maja 1906.

L. cz. C. I 117/6 (1) (3836 2—3)

Przeciw Andrzejowi Kokolskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Aleksandra Kokolskiego pozew o odwołanie darowizny, objętej aktem notaryalnym z daty Grzymałów 20 lipca 1904 l. rep. 2375.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej audyencyi na dzień 28 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Kokolskiego ustanawia się pana Wincentego Nawitka w Toustem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 2 maja 1906.

L. cz. C. I. 74/6 (3) (3963)

W sprawie Katarzyny Jakimów i nieletniej Kseni Jakimów w Czerkasach, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szczercu przeciw Kościowi Bobilakowi o uznanie ojcowstwa i alimentacye ma być doręczoną uchwała z dnia 9 maja 1906 l. cz. C. I. 74/6 (3), którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 maja 1906 godzinę pół do 10 przed południem w tutejszym sądzie. biuro Nr. I.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Kość Bobilak przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Seńka Bobilaka, gospodarza w Dobrzanach.

Tenże kurator zastępywać będzie Kościa Bobilaka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczerzec., dnia 9 maja 1906.

L. cz. C. III. 180/6 (1) (3962)

Przeciw Michałowi Radlakowi i Tomaszowi Małkowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Bank komercyonalny w Rozwadowie pozew o 468 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 czerwca 1906.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych, ustanawia się pana Walentego Radlaka w Jastkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Lb. 471/6 (3898 1—3)

W sprawie zaintabulowania sumy 6000 złr. w stanie biernym dóbr Chlebowice świrskie whl. 530 na rzecz Chaima Osiasa Adlera, ma być doręczona uchwała Anastazyi z Krupickich Zawadowskiej.

Ponieważ miejsce pobytu Anastazyi z Krupickich Zawadowskiej nie jest znane ustanawia się dla niej kuratora w osobie p. adw. dr. Naglera w Brzeżanach na tak długo dopóki taż w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 21 marca 1906.

L. cz. C. I 107/6 (2) (3916)

Przeciw Janowi Ludwikowi z Jarosławia którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Leibę i Dressel Horowitzów z Cieszanowa pozew o wykreślenie prawa najmu na realności lwh. 26 gminy Cieszanów zaintabulowanego.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 maja 1906 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Piotra Kotowicza burmistrza z Cieszanowa kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 10 maja 1906.

L. cz. C. III. 179/6 (2) (3961)

Przeciw Józefowi Mazurowi, Antoniemu Nabrzeskiemu, Wojciechowi Piwowarowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Bank komercyalny w Rozwadowie pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12 czerwca 1906.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych, ustanawia się pana Jana Jakóbika w Kempie Zaleszańskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Cg. I. 62/6 (3) (3819 1—3)

Przeciw Antoniemu Żytkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Izydora Kuliga jako prawnego zastępcy mał. Maryanny z Kuligów Żytkowiczowej pozew o unieważnienie małżeństwa.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26 maja 1906 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zytkowicza ustanawia się pana dr. Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Zytkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 9 maja 1906.

L. cz. C. 15/6 (1) (3921 1—3)

W sprawie Piotra Nosana w Sokołówce przeciw Janowi i Teofilowi Moskalewskim niewiadomym z miejsca pobytu o intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sum 511 złr. 56 ct. zpn. i 200 złr. zpn. w stanie biernym ciał hip. objętych whl. 592, 1564, 1565, 1648, 1649, 1650, 1651, 1652 i 1653 ks. gr. gm. Sokołówka wyznaczony został termin do rozprawy na 25 maja 1906 godz. 9 rano. B. 9 w podpisanym Sądzie.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się kuratorem Andrzeja Bednarza w Olesku, który zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 11 maja 1906.

L. cz. C. I 152 6 (2) (3924 1—3)

Przeciw Teofilowi Kazimierzowi i Felicyi Tomaszewskim niewiadomem z miejsca pobytu wniósł Józef Kosowski ze Skałatu pozew o 227 koron 85 halerzy. Rozprawa odbędzie się 18 czerwca 1906, 8 rano. Kuratorem dla pozwanych ustanowiono Bartłomieja Oleńkiewicza w Skałacie, który ma praw pozwanych strzedz i bronić na ich własny koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 14 maja 1906.

L. cz. C. II 112/6 (2) (3920)

Przeciw Janowi Burczemu przedtem w Krzemienicy, wniosła Maryana Cebulina skargę o zapłacenie kwoty 400 koron.

Ustanowiony dla tegoż kuratorem Jan Gaj w Krzemienicy będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 10 maja 1906.

L. cz. Cw. II. 467 6 (2) (3940)

Przeciw p. Saulowi Landauowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Chaskla Schenkera pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Faustyna Jakubowskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kaków, dnia 8 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XII. 102/6 (1) (3825 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisława Skąpskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków dnia 18 czerwca 1903 L. 575 na police L. 13.603. 49 533 i 78.717.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. T. 1/6 (3) (3821 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Hieromina Mikulicza, gospodarza w Samborze dziel. Powodowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Sambora Nr. 30975 na imię Hieronima Mikulicza wystawionej, wedle stanu z 1 stycznia 1905 na 128 kor. 19 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. T. 1/6 (2) (3815 2—3)

Obwieszczenie.

Wedle protokołu audyencyi z dnia 5 lutego i 16 lutego 1906 l. cz. Hc. 25 6 (2) w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, spisanego zeznaniami świadków Dymitra Petraka, Piotra Sahajdy, Piotra Ilczaka i Dmytra Ilczaka stwierdzonem zostało, że Jurko (Grzegorz) Szkyrpan, syn Hnata i Heleny Szkyrpanów z Wołowca, przed przeszło 30 laty z gminy Wołowca się wydalił, a po dniu 21 grudnia 1871 wyszedłszy z zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie w niewiadomym kierunku wyemigrował i od tego czasu wszelki ślad o nim zniknął i ani rodzina, ani też nikt w gminie nie ma wiadomości o jego życiu i miejscu pobytu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Anny z Moskalów vel Moskwów Szkyrpanowej, Rozalii z Szkyrpanów zam. Wisłoskiej, synowej i córki zaginionego postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adwokatowi kraj. w Jaśle, wiadomości o powyż wymienionym Jurku (Grzegorzu) Szkyrpanie, a jego samego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1907 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 508/5 (7) (3835 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że dnia 13 lipca 1905 zmarł Mikołaj Lewkun bez pozostawienia ważnego rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy powołanym jest do dziedziczenia między innymi Michał Lewkun.

Sąd nie znając miejsca pobytu Michała Lewkuna, wzywa go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w sądzie niżej wyrażonym i wniósł oświadczenie się dziedzicem, gdyż inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Iwanem Danylukiem dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 17 marca 1906.

L. cz. A. XX. 50/6 (25) (3751 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym i z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 14 stycznia 1906 w Krakowie zmarła Elżbieta Pelz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maksa Falkenthala pochodzącego z Wrocławia nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Filipem Landauem adw. w Krakowie, ustanowionym dla nieobecnego Maksa Falkenthala.

Ponieważ także sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Filip Landau adwokat w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Kraków, dnia 8 maja 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 56/6 Spółk. II. 199 (3823)

Ogłoszenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy Złoczów.

Brzmienie firmy: Mendel Kaczek, Juda Mansberg, Mechel Tindel i Chaja Eidelberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młynów w Złoczowie i okolicy skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 24 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. Firm. 303 Stow. II 73. (3814)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Gdów.

Brzmienie firmy: „Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek w Gdowie, spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“,

Członek zarządu Szymon Boguta wystąpił.

Członkiem zarządu wybrany został Rudolf Socki. rewizor bydła w Gdowie.

Data wpisu: 3 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

L. 30.877/3 (3937)

Ogłoszenie.

Termin **wniesienia ofert** na dostawę żelaznej konstrukcyi mostowej 4.59 m. rozpiętości dla przepustu w km. 124.788 szlaku Lwów-Iekany przedłuża się do **29 maja b. r.** 12 godziny w południe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 18 maja 1906.

L. 58.294 V. (3933 1—3)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Ogłoszenie

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyi kolejowej w Przemyślu z dniem 1 sierpnia 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu restauracyę wspólną I. i II jakoteż oddzielną III. klasy na stacyi kolejowej w Przemyślu z dniem 1 sierpnia 1906.

Bliższe szczegóły odnoszące się do wnoszenia ofert oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracyi można na żądanie przejrzeć i bezpłatnie otrzymać w oddziale ruchu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, biuro Nr. 231, gdzie także można przeglądnąć spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawy restauracyi w stacyi Przemyślu, jak niemniej zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj.

Oferenci winni złożyć celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5 prc. od kwoty oferowanej rocznie na dzierżawę.

Przy zawarciu umowy ma być złożoną kaucya, równająca się półrocznemu czynszowi na dotrzymanie warunków kontraktem objętych.

Oprócz powyższej kaucyi ma być złożoną nadto druga kaucya specyalna, równa wysokością pierwszej, celem zabezpieczenia złożenia koncesyi na prowadzenie dotyczącej restauracyi na wypadek rozwiązania kontraktu.

Dotyczące oferty podpisane własnoręcznie przez oferenta, których przedmiotem musi być łączna dzierżawa zarówno restauracyi wspólnej I. i II. jak niemniej restauracyi oddzielnej III. klasy w stacyi w Przemyślu, zawierać mają oprócz świadectwa moralności i dowód wykształcenia fachowego w prowadzeniu restauracyi.

W ofertach wyszczególnić należy dokładnie w cyfrach i słowach bez żadnych poprawek kwotę rocznego czynszu ofiarowanego za dzierżawę.

Czynszem tym nie będzie objęty osobny czynsz najmu, który oferent na wypadek przyjęcia oferty będzie obowiązany osobno opłacać za wynajem lokalów mieszkalnych i to w wysokości po 8 koron od każdego metra kwadratowego zamieszkałej powierzchni.

Oferenci zostaną uwiadomieni o przyjęciu, lub odrzuceniu ich ofert pisemnie najpóźniej w ciągu 6 tygodni od chwili otwarcia ofert. Oferta jest obowiązująca dla oferenta od chwili wniesienia tejże do 31 lipca 1906, dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, zaś od chwili uwiadowienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Uwiadamiając oferentów o wyniku ich ofert c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie poleci kasie wypłacić wadyum za zwrotem poświadczenia odbioru tym, którzy się z ofertami nie utrzymali, tego zaś oferenta, którego oferta zostanie przyjętą, zawezwie się do złożenia kaucyi, poczem kontrakt z nim zostanie zawarty.

Oferty w formie zwykłego pisma zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie od arkusza, jakoteż dołączyć się mające do każdej oferty w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse) również stemplami po jednej koronie od arkusza ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane w kowercie z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi w Przemyślu“, wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 11 czerwca 1906 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 czerwca 1906 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w maju 1906.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.